

Narodowiec

Quotidien démocrate pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise

LENS (Pas-de-Calais) R. C.: Béthune 21231 Wydawca i założyciel: Michał KWIATKOWSKI Zakończony w r. 1909 CENA 15fr

Gen. Eisenhower ogłoszony kandydatem partii republik. na prezydenta USA

Chicago. — Plenum Konwencji Republikańskiej dokonało w piątek wyboru kandydata na prezydenta Stanów Zjedn. w wyborach jesiennych. Spomiedzy pięciu kandydatów: Taft, Warren, Stassen, Mac Arthur i gen. Eisenhower, ten ostatni uzyskał w końcu jedynomyślnie zatwierdzenie całej konwencji. Przebieg głosowania był następujący. Przy pierwszym obliczaniu głosów, brakowało jeszcze 5 głosów generałowi Eisenhowerowi do absolutnej większości. Wówczas H. Stassen zdecydował się na oddanie 28 głosów delegatów ze stanu Minnesota za generałem Eisenhowerem. Z kolei dołączyły się również inne delegacje, tak że przy ostatecznym obliczeniu gen. Eisenhower uzyskał 845 głosów. Wówczas powstała zwolennicy Tafta i zaproponowali jedynomyślną proklamację Eisenhowera jako kandydata republikańskiego na stanowisko prezydenta do listopadowych wyborów. Delegaci całej Konwencji zgłoszili odczytanie i przyjęcie zwyczajnego kandydata. General Eisenhower wygłosił krótkie przemówienie, dziękując delegatom za wybór, oraz obdarzenie go tak wielkim zaufaniem. General złożył następnie wizytę senatorowi Taftowi, który zapewnił Ei-

senhowera, że będzie popierał jego kandydaturę w czasie listopadowych wyborów. Plenum Konwencji przystąpiło z kolei do wyboru kandydata na stanowisko wiceprezydenta. Gen. Eisenhower wysunął jako kandydata na stanowisko wiceprezydenta, Nixona, polityka z Kalifornii. Ponad 10 tysięcy publiczności i 1000 dziennikarzy śledziło głosowania. CHICAGO. — Piątkowe obrady Konwencji republikańskiej, z uwagi na rozstrzygające głosowania śledzący ponad 10 tysięcy publiczności oraz 1.000 dziennikarzy amerykańskich i międzynarodowych. Setki aparatów fotograficznych, filmowych i telewizyjnych dokonywały zdjęć dla wielkich nadawczych stacji telewizyjnych, nadających publiczności przebieg obrad w Chicago, oraz dla prasy. Kandydatem republikańskim wywołał wśród publiczności manifestacje sympatii i żywiołowe okrzyki. Zwycięstwo Eisenhowera oznacza upadek przeciwników Europy wśród republikanów. CHICAGO. — Międzynarodowi obserwatorzy, oraz przedstawiciele prasy amerykańskiej wskazują, że zwycięstwo Eisenhowera oznacza upadek izolacjonistów, oraz przeciwników Europy wśród republikanów. Różnice między programem polityki zagr. demokratów a republikanów pozostaną niewielkie.

160 żołnierzy sow. miało ponieść śmierć w katastrofie kolejowej w Polsce

MONACHIUM. — Według doniesień z Polski, w środę w rejonie miejscowości Boczów w pobliżu granicy Odra — Nisa na stronie Polski wydarzyła się katastrofa kolejowa, w czasie której zginęło 160 żołnierzy sowieckich, w tym general rosyjski. Bezpieka warszawska dokonała licznycch arestowań wśród kolejarzy polskich; pomiędzy zatrzymanymi znajdują się maszynista i kierownik pociągu. Rodzina norweska, składająca się z 500 osób. Tjoelling. — Ponad 500 osób, należących do tej samej rodziny, zebrało się w podziobści rodzinny Gurenów w pobliżu Tjoelling (północna Norwegia). Gurenowie posiadają 3.683 wydatki genealogiczne, sięgające 1715 roku. Na zebraniu rodzinnym najstarszy uczestnik miał 80 lat, najmłodszy 12 miesięcy. Więcej wypadków paralizacji dziecięcej w Stanach Zjednoczonych. NOWY JORK. — Według statystyk „Krajowej fundacji dla walki z paralizacją dziecięcą”, zanotowano w Stanach Zjednoczonych 3.683 wypadki paralizacji dziecięcej od początku bież. roku, wobec 3.182 w tym samym okresie roku 1949, roku, w którym epidemia była najwzrostła. Blisko jedna trzecia wypadków, zanotowanych w bieżącym roku, wystąpiła w stanie Teksas. Lord Mountbatten w Grecji. ATENY. — W dniu 10 lipca br. przybył do Grecji z 7-dniową wizytą brytyjski dowódca floty na Morzu Śródziemnym admirał Mountbatten. Odbędzie on rozmowy z greckimi szefami wojskowymi, oraz przywódcami politycznymi. Następnie lord Mountbatten odwiedzi Syrię oraz Izrael. Zadowolone w Atenach. ATENY. — Premier Wenizelos wyraził zadowolenie z oświadczenia marszałka Tity wobec parlamentarzystów greckich w Belgradzie, Grecja, oraz że polityka staraja się od dłuższego czasu pozyskać Jugosławie do wspólnych planów obrony obszaru bałkańskiego.

Uroczysty pogrzeb ofiar katastrofy samolotowej

PARYŻ. — Paryżanie, na czele z licznymi osobistościami cywilnymi i wojskowymi, pojeźni w piątek słynną lotniczkę, Maryse Bastié, oraz jej sześciu towarzyszy, którzy ponieśli wraz z nią tragiczną śmierć w katastrofie lotniczej pod Lyonem. Kondukt pogrzebowy wyczołzył na dziedzińcu Invalidów o godz. 8 rano. Trumny ze zwłokami ofiar gineły w powodzi kwiatów. Za nimi postępowały rodziny w żałobnych szatach. Odnieszenia Maryse Bastié niesiono na dwóch poduszkach aksamitowych. Była ona jedyną kobietą-lotniczką, posiadającą komandorę Legii Honorowej. O godz. 10 przybyły osobistości urzędowe: p. Montel, sekretarz stanu dla lotnictwa; p. Cressat, reprezentujący Prezydenta. Dwie kompanie i orkiestra lotnicza oddali honory wojskowe. Po nabożeństwie i obrzędach pogrzebowych w kościele św. Ludwika, wyprowadzono zwłoki i powrócono na dziedzińce. Wojsko oddało honory, po czym wygłoszone przemówienie. Min. Montel mówił o chwalebnej przeszłości Maryse Bastié i innych ofiar. Maryse Bastié spoczęła na cmentarzu Montparnasse.

Nowy proces przeciwko 9 Czechosłowakom

Praga. — W Ostrawie rozpoczął się w piątek proces przeciwko 9 urzędnikom oraz technikom zatrudnionym w przemysle Zagłębia Morawsko-Ostrawskiego. Prokurator reżimowy oskarżył tych urzędników i techników o rzekome uprzedzenie sabotażom w fabrykach, oraz zarzucał im zaniedbania, które doprowadziły do zmniejszenia wydajności pracy, oraz opóźnienia w dostawach materiałów dla państwa i dla zaprzyjaźnionych narodów. Ponadto prokurator zarzucił oskarżonym, jakoby udzielali poufnie wiadomości przedstawicielom mocarstw zachodnich na temat produkcji, oraz ciężkiego przemysłu w Zagłębiu Morawsko-Ostrawskim. B. więźniowie oskarżają czeskiego dowódcę obozu z Budweis. MONACHIUM. — Świadkowie Niemcy w Monachium oskarżają Wenzla Hrnčka, jako byłego zastępcę dowódcy obozu, ustanowionego w Sudetach, po wyzwoleniu spod okupacji hitlerowskiej. Twierdzą, że znał się nad nimi. Policja niemiecka poszukiwała Hrnčka od roku, kiedy uciekł z więzienia w Monachium. Ostatnio został on ujęty na dworcu w Monachium, w chwili, gdy próbował uciec przed grupą policjantów. Dziecko, ważące dwa funty w Anglii. Brighton (Sussex). — Pewna matka angielska wydała na świat w szpitalu, po operacji, dziewczynkę, mającą 27 cm wzrostu i ważącą dwa funty. Lekarze mają mało nadziei, by dziecko zostało utrzymane przy życiu. Matka małej dziewczynki posiada już dwoje dzieci.

Największy nalot bombowców alianckich. Ponad 650 samolotów alianckich atakowało Pyongyang i Sarivon w północnej Korei

Tokio. — Komunikat 5 alianckiej grupy lotniczej doniósł, że w piątek przeprowadzony był wielki atak ponad 650 bombowców amerykańskich, brytyjskich, kanadyjskich, australijskich i południowo-afrykańskich na rejon Pyongyang, Sarivon oraz Chaeryong w północnej Korei. Bombowce alianckie atakowały komunistyczne fabryki amunicyjne wokół stolicy, ważny węzły kolejowe, oraz ośrodki zapasowania żywnościowego. Komunistyczne myśliwce próbowały przeciwstawić się atakom, ale zostały odrzucone. Lotnicy powracający z lotów bojowych oświadczyli, że zombardowane zostały fabryki gumy w Pyongyangu i warsztaty kolejowe; widzieli oni wielką eksplozję amunicji koło stolicy. Zatakowano w końcu skutecznie kwatery główne komunistów. Rzecznik kwatery głównej O.N.Z. oświadczył, że całodziennie ataki alianckie na Korei w piątek, były największymi od początku wojny na Korei. Ogółem samoloty zrzucały ponad 230 ton bomb. Nowe eskadry amerykańskie przybywają na Koreę. WASHINGTON. — Amerykański Departament Lotnictwa podał do wiadomości, że trzy nowe eskadry bombowców odrzutowych, typu „Thunderjet”, przystosowane do zapoatrzywania w paliwo w czasie lotu, są w drodze na Koreę. W kołach waszyngtońskich rozważane są możliwości przeprowadzenia nowych na większą skalę operacji lotniczych na Korei. Według niektórych doniesień rozważane są plany przeprowadzenia bombardowań najbliż wysuniętego na północ trójkąta północnokoreańskiego w rejonie Rashin, graniczącego z Syberią.

Zgromadzenie Narodowe wypowiedziało się za amnestią

PARYŻ. — Większość Zgromadzenia Narodowego w dwukrotnym głosowaniu wyraziła się w piątek za amnestią. Dalszą dyskusję nad projektami amnestii odroczone do posiadzeń powakacyjnych. Grupa posłów niezależnych, akcji republikańskiej i społecznej. PARYŻ. — Posłowie, którzy wystąpili z R.F.P. postanowili na zebraniu piątkowym utworzyć grupę niezależnych akcji republikańskiej i społecznej. Karp wagi 14 kg. Montauban. — P. Violle, zamieszkały w Bioule, pod Nègrepélisse, łowiąc ryby w rzecce Aveyron, wyłowił karpia, ważącego 14 kg, 100 gr. Prezydent Auriol w Rambouillet. Paryż. — Prezydent Vincent Auriol przedniósł się na pewien czas do zamku w Rambouillet, Prezydenta powitali w Rambouillet prefekt dep. Seine-et-Oise, podprefekt oraz burmistrz. Zbiory pług w Maroku. Casablanca. — Liczne pożary zbiorów powstały w Maroku na skutek pożarów. Straty oceniają na kilkadziesiąt milionów franków.

Blisko 10 tysięcy żołnierzy w defiladzie na Polach Elizejskich, w dniu 14 lipca

Blisko 10.000 żołnierzy, należących do 8 Dywizji Piechoty i 6 Dywizji Pancernej oraz liczne inne oddziały uczestniczą w tegorocznej defiladzie z okazji 14 Lipca w Paryżu. Prezydent Auriol, po przeglądzie wojsk, zebranych na Placu Gwiazdy, wręcza sztandary 1 i 8 pułkowi artylerii kolonialnej. Następnie przypina Legię Honorową do sztandaru 1 pułku piechoty kolonialnej, po czym wręcza marszałkowi Alfonsowi Juin lasz marszałka Francji. Defiladę rozpoczyna generał Choutou, wojskowy gubernator Paryża, który przedstawia wojsko Prezydentowi. Na czele parady idą dwa szwadrony gwardii republikańskiej z orkiestrą; dwa szwadrony 7 pułku spahisów algerskich, ich orkiestra i sztandar. Za nimi idą uczniowie szkół przygotowawczych wojskowej w Le Mans z orkiestrą i sztandarem; szkoły wojskowej w La Flèche, po tym uczniowie politechniki, Saint-Cyr - Coëtquidan, Saint-Maixent, przywórcie orkiestry gwardii republikańskiej.

Belg Rosseel przejechał pierwszy etap

TULUZA. — Naprawdę, trzeba mieć hart woli, by nie zniechęcić się przeciwnościami, jakie piętrzą się przed każdym kolarzem uczestniczącym w gigantycznym wysiłku. Nie tylko trzeba pokonywać niebotyczne szczyty, zjeżdżać w szalonym pedale z gór, czy naprawiać defekty techniczne dwukołowego „rumaka”. To co w tegorocznym „Tour” najodbitwiej daje się we znaki kolarzom, to żar z nieba, upał iście podzwrotnikowy. Była przesycona dusznością, która wstrzymywała kolarzy przed większym wysiłkiem. Gdyby każdemu kolarzowi dano wachlarz, na pewno nie odmówiłby przyjęcia go. Tu i ówdzie odzywały się głosy, że lepiej było by w tych warunkach zmieścić godzinny startu i wyruszać z braskiem dnia. Jazda przeto na etapie Perpignan — Tuluza odbywała się w wolnym tempie, mimo, że do przebycia było tylko 200 km. Spacerowe tempo utrzymało się przez 120 km, po czym zostało przyspieszone, gdy po Mirepoix (punkcie kontrolnym), Rosseel zainicjował ucieczkę. Wśród kolarzy sklasyfikowanych w pierwszej dziesiątce w ogólnym zestawieniu, trzy ten nie wywołał najmniejszych obaw, najmniejszej reakcji. Liderzy widzieli bowiem, że Rosseel w klasyfikacji ogólnej znajdujący się na 38-cim miejscu, nie może im w ich pozycji zagrozić. Belg porwał przeto za sobą kilku młodszych kolarzy. Dowiedzieli jednak grupę, a taktyka jaką stosowali miała nie wyzerpać ich sil, przed ciekłym etapem jakim ich czeka w niedzielę, gdy z Tuluzy jadą do Bagnères de Bigorre (204 km) położonym w blasku słońca skapanych Pirenejach. Do Tuluzy przeto pierwszy wjechał Rosseel wraz z Vivierem (Orest Sud Orest), Blanchim (Sud Est), Baronim (Włochy), Marinellim (Paryż), Tessierem (Francja), Paremtem (Półn. Afryka), Telottem (Paryż), De Hertogem (Belgia), Van Estem (Holandia) i Fernandezem (Północna Afryka). Sprint wygrał Rosseel przed Vivierem i Baronim. Czas wymienionej grupy wynosił 6 godzin 53 minuty 52 sekundy. Grupa, z Szwajcercem Diggelmannem na czele przejechała etap w czasie 8 godz. 54 52 sekundy, następną, w której znajdował 52 sekundy, następną, w której znajdował się Coppi, Bartali, Geminiani, Magni, Ockers, itd., 2 minuty po zwycięzcy. W klasyfikacji ogólnej bez zmian. Prowadzi Coppi. W niedzielę 13 lipca 17. etap, Tuluza — Bagnères de Bigorre; w poniedziałek 14 lipca 18. etap; Bagnères de Bigorre — Pau; we wtorek 15 lipca, 19. etap, Pau — Bordeaux; w środę 16 lipca, 20. etap, Bordeaux — Limoges.

TOUR DE FRANCE

Jazda z Perpignan do Tuluzy odbywała się w strasliwym upale Belg Rosseel przejechał pierwszy etap



Wskutek upału odpadła nieomal jedna czwarta kolarzy, tak że w imprezie uczestniczy obecnie tylko osiemdziesiątka. Gdy w piątek rano dano w Perpignan znak do odjazdu do Tuluzy, słońce już prażyło. Ukazujące się na zachodnim horyzoncie ciężkie czarne chmury wrożyły burzę. Atmosfera

Etap XVIII

Map showing the route of the 18th stage of the Tour de France from Pau to Bagnères-de-Bigorre, with various landmarks and distances marked.

Najtrudniejszymi przeszkodami to zostały: Aubisque (1704 m wysokości) i Tourmalet (2115 metrów). Etap krótki, po którym jazda odbywać się będzie już w płaskim terenie. (Foto: Record)

Wiele bowiem zależy w polityce międzynarodowej od tego, kto będzie prezydentem Stanów Zjedn., co rozstrzygnie się dopiero w jesieni.

Ważną jest rzeczą, czy po roku bezowocnych gadań nastąpi wreszcie rozjem na Korei, czy też walki zostaną tam podjęte na nowo, a może nawet rozszerzone. Prasa międzynarodowa zastanawia się nad tym, jakie stanowisko zajmie Rosja wobec odebranej w piątek noty mocarstw zachodnich, która właściwie zadawała tylko Adenauera, a wobec której szereg dzienników demokracji, a szczególnie prasa francuska wypowiada różne zastrzeżenia. Adenauer posiadający socjalistycznej, że nie chce w ogóle konferencji Wielkiej Czwórki. Coprawda nota Aliantów zachodnich godzi się na konferencję, ale pod ściśle określonymi warunkami i ograniczoną tylko do zorganizowania komisji, która miałaby zbadać, czy w Niemczech wschodnich i zachodnich istnieją warunki do odbycia wolnych wyborów, i jakie miałyby uprawnienia rząd zjednoczonych Niemiec, który wyszedłby z owych wolnych wyborów. Rosja zgodziłaby się może ostatecznie na pewnego rodzaju „wolne wybory”, gdyby Niemcom wyznaczono rolę neutralną. Wówczas pozostałaby Rosji nadzieja na przyszłość. Nota Zachodu przekreśla jednak taką możliwość, gdyż żąda dla Niemiec pełnej wolności łączenia się z takimi narodami, jakie sobie sami swobodnie wybiorą; Adenauer zaś nie tai, że wybrał już Zachód, czemu Rosja sprzeciwia się całą siłą swojej propagandy i podziemnej robboty. Nota Aliantów zachodnich uważa umowę poczdamską za przedawnioną zgodzie z życzeniami Adenauera. Rosja w dotychczasowych odpowiedziach swoich natomiast zawsze podkreślała, że trzyma się umowy poczdamskiej. Mało jest więc prawdopodobne, aby na zasadzie noty Aliantów zachodnich doszło szybko do konferencji Wielkiej Czwórki. Dochodzi do tego, że mimo uzgodnionej noty do Rosji stanowisko Aliantów zachodnich nie jest jednakowe. O ile Stany Zjednoczone prą do rychłego dozbrowienia Niemiec i za cenę sojuszu z Zachodem przynajmniej Niemcom prawa suwerenne, o tyle W. Brytania nie pali się w tej dziedzinie do pościphu, a jeszcze mniej Francja. Nie tylko lewicowy „Combat” ale także katolicka „La Croix” nie tają swojego rozczarowania i uważają treść noty za dyplomatyczne zwycięstwo Niemiec zach. Udział Niemiec w redagowaniu noty, mimo że państwo to nie odzyskało jeszcze praw suwerennych „La Croix” uważa za moment, który może spowodować odrzucenie noty. Adenauer zrazil także opinię publiczną Francji, ponieważ uzasadniając wielkie korzyści i nadzieje Niemiec połączone z podpisaniem konwencji w Bonn nie pominął także Zagłębia Saary. W takich warunkach panuje dążenie wśród zainteresowanych państw, by odrzucić do jesieni pewne decyzje, kiedy będzie już wiadom, kto zostanie prezydentem Stanów Zjednoczonych. Wówczas dopiero parlament francuski przystąpi do rozpatrzenia

6 milionów kwintali pszenicy więcej, niż w ubiegłym roku

Mniej ziemniaków i buraków cukrowych z powodu suszy. Paryż. — Ministerstwo Rolnictwa ogłosiło przewidywania zbiorów tegorocznych na podstawie obserwacji z 1 lipca br. Według tych obliczeń przewidują, że zbiory pszenicy wyniosą w bieżącym roku ok. 78 milionów kwintali, czyli 6 milionów kwintali więcej niż w ubiegłym roku. Wydajność wynosi około 18 kwintali z hektara. Jeżeli chodzi o ziemniaki i buraki cukrowe, zbiory ich będą mniej obfite niż w ubiegłym roku a to z powodu suszy. Zbiory winogron zapowiadają się pięknie i obficie wszędzie tam, gdzie nie ucierpiał od gradu.

General Ridgway powrócił z Londynu do Paryża

PARYŻ. — W piątek powrócił z Londynu do swojej kwatery głównej pod Paryżem naczelny dowódca armii atlantyckiej, general Ridgway. Po rozmowach z premierem Churchillem i marszałkiem Alexandrem, general Ridgway oświadczył dziennikarzom, że przykład harmonijnej współpracy 16 narodów, walczących z agresją komunistyczną na Korei jest bardzo pożądaną dla innych narodów w Europie. General Ridgway podkreślił, że pakiet atlantycki jest wielkim wspólnym dążeniem obrońców oraz koniecznością zwiększenia wspólnego bezpieczeństwa w Europie.

Sprawa zasiłków rodzinnych w górnictwie

Komunikat Federacji Górników C. F. T. C. W następstwie decyzji, powziętych przez biuro federalne, zebrane na nadzwyczajnym posiedzeniu w Paryżu dla rozważenia zagadnienia zasiłków rodzinnych, delegaci Federacji Górników i E.T.A.M. przy C.F.T.C., zostali przyjęci kolejno przez pp. Louvela, ministra przemysłu i Garetta, ministra pracy, którym przedłożyli stanowisko Federacji, mianowicie: — by utworzono krajowy fundusz gwarantujący, dla zapewnienia równowagi finansowej, kas zasiłków rodzinnych, i by samorząd ustrojowy specjalnych został utrzymany; — aby górnicy zachowali w całości wysokość zasiłków rodzinnych, ustalonych według miejsca pracy; — aby nie wnoszono żadnej zmiany do sposobu placenia i aby górnicy otrzymywali nadal świadczenia rodzinne wraz z zarobkiem jak dawniej; — aby w dziedzinie ubezpieczeń społecznych w ścisłym znaczeniu tego słowa, nie naruszano autonomii w zarządzaniu górnicykami kasami chorych. Ministrowie oświadczyli, że wobec tego, iż nie zdolano przeprowadzić kompensacji międzynarodowej, rząd postanowił połączenie ustroju górnictwa z ogólnym ustrojem, po zostawiając kopalniom pokrycie obecnego niedoboru. Jeżeli chodzi o nabyte korzyści i miejsce wypłacania zasiłków rodzinnych, ministrowie zagwarantowali formalnie, iż świadczenia rodzinne będą wypłacane nadal przez kopalnie w ten sam sposób, jak w przeszłości i że wysokość zasiłków rodzinnych nie będzie podlegała żadnemu lokalnemu potrąceniu strefowemu (gwarancja ta dotyczy nie tylko pracowników, którzy korzystają z nich obecnie, ale także tych, którzy zostaną zaangażowani w przyszłości). Okólnik ministerialny jest jasny na tym punkcie a specjalna składka, opłacana przez kopalnie pokryje tę kosztę nabytą. Ministrowie zobowiązali się także, aby żadne zarządzenia, naruszające samorząd w kierowaniu górnicykami kasami chorych w dziedzinie ubezpieczeń społecznych w ścisłym znaczeniu tego słowa, nie figurowały w tym dekrete. Federacja uzyskała, by składki po-

Blisko 10 tysięcy żołnierzy w defiladzie na Polach Elizejskich, w dniu 14 lipca

Blisko 10.000 żołnierzy, należących do 8 Dywizji Piechoty i 6 Dywizji Pancernej oraz liczne inne oddziały uczestniczą w tegorocznej defiladzie z okazji 14 Lipca w Paryżu. Prezydent Auriol, po przeglądzie wojsk, zebranych na Placu Gwiazdy, wręcza sztandary 1 i 8 pułkowi artylerii kolonialnej. Następnie przypina Legię Honorową do sztandaru 1 pułku piechoty kolonialnej, po czym wręcza marszałkowi Alfonsowi Juin lasz marszałka Francji. Defiladę rozpoczyna generał Choutou, wojskowy gubernator Paryża, który przedstawia wojsko Prezydentowi. Na czele parady idą dwa szwadrony gwardii republikańskiej z orkiestrą; dwa szwadrony 7 pułku spahisów algerskich, ich orkiestra i sztandar. Za nimi idą uczniowie szkół przygotowawczych wojskowej w Le Mans z orkiestrą i sztandarem; szkoły wojskowej w La Flèche, po tym uczniowie politechniki, Saint-Cyr - Coëtquidan, Saint-Maixent, przywórcie orkiestry gwardii republikańskiej.

Uroczysty pogrzeb ofiar katastrofy samolotowej

PARYŻ. — Paryżanie, na czele z licznymi osobistościami cywilnymi i wojskowymi, pojeźni w piątek słynną lotniczkę, Maryse Bastié, oraz jej sześciu towarzyszy, którzy ponieśli wraz z nią tragiczną śmierć w katastrofie lotniczej pod Lyonem. Kondukt pogrzebowy wyczołzył na dziedzińcu Invalidów o godz. 8 rano. Trumny ze zwłokami ofiar gineły w powodzi kwiatów. Za nimi postępowały rodziny w żałobnych szatach. Odnieszenia Maryse Bastié niesiono na dwóch poduszkach aksamitowych. Była ona jedyną kobietą-lotniczką, posiadającą komandorę Legii Honorowej. O godz. 10 przybyły osobistości urzędowe: p. Montel, sekretarz stanu dla lotnictwa; p. Cressat, reprezentujący Prezydenta. Dwie kompanie i orkiestra lotnicza oddali honory wojskowe. Po nabożeństwie i obrzędach pogrzebowych w kościele św. Ludwika, wyprowadzono zwłoki i powrócono na dziedzińce. Wojsko oddało honory, po czym wygłoszone przemówienie. Min. Montel mówił o chwalebnej przeszłości Maryse Bastié i innych ofiar. Maryse Bastié spoczęła na cmentarzu Montparnasse.

GŁOSY CZYTELNIKÓW

Ważne tam i nazad...

Paryż. „New York Herald Tribune” przytoczył krótki komunikat U. P. o wykończeniu 32-piętrowego budynku w Moskwie.

Warto nieco zajrzeć do 32-piętrowego „Drapacza chmur” w Moskwie.

Jako najwyższy budynek w Europie, ma mieć 2000 biur, audytorium na 1000 osób, oraz kilka mniejszych sal konferencyjnych.

Warto nieco zajrzeć do 32-piętrowego „Drapacza chmur” w Moskwie.

„Balzowiec są zaciętymi wrogami Ameryki i węgla Zachodu, a jednakże ulegli naśladownictwu rozbudowy miast na wzór amerykański, ślepo wzorując się na „kapitałach” amerykańskich wybudowali luksusowy 32-piętrowy budynek do góry, zamiast (iść po linii swego doktrynizmu) wykopać 32 piętrowy dół w ziemi.

W owym „Drapaczu chmur” przeznaczonym dla władzów czerwonej dyktatury poznaczono wszelkie urządzenia luksusowe.

„Da luksusowego „Drapacza chmur” żaden mężczyzna nie będzie miał prawa wstępu.

„W Rosji za czasów carskich „prawdywość” zaczynała się w hierarchii wojskowej od stopnia oficerskiego, a w administracji cywilnej i w hierarchii „kastowych” od „elity”, a naród w oczach „elity” i oficerów był czymś podłym i nikczemnym.

Tę samą metodę postępowania w stosunku do narodu stosują również i czerwoni władcy.

„W Rosji za czasów carskich „prawdywość” zaczynała się w hierarchii wojskowej od stopnia oficerskiego, a w administracji cywilnej i w hierarchii „kastowych” od „elity”, a naród w oczach „elity” i oficerów był czymś podłym i nikczemnym.

A teraz jeszcze jedno: Dn. 21. 6. 1952 „Gazeta Polska” zapowiedziała „Wielkie Zgromadzenie Patriotyczne w Sallatunies na 29 czerwca 1952.

Takie samo „Wielkie Zgromadzenie Patriotyczne” w Sallatunies „Gazeta Polska” zapowiedziała w dniu 18. 6. 1952 r. na dzień 29 maja, choć dzień 29 maja dawno już przeminął.

Taka fikcja w danych wskazuje na fikcję reżimowych czynów „patriotycznych”. Reżimowcom chodzi o spowodowanie natychmiast wódrpolskiej emigracji, by pod pozorem akcji „patriotycznej” wmaszować patriotyczną ludność polską w różne awantury polityczne.

Takie samo „Wielkie Zgromadzenie Patriotyczne” w Sallatunies „Gazeta Polska” zapowiedziała w dniu 18. 6. 1952 r. na dzień 29 maja, choć dzień 29 maja dawno już przeminął.

Wymiana handlowa między Francją a Polską

Paryż. — Bank francusko-polski, który śledzi stosunki handlowe z Polską, w swoim ostatnim raporcie podaje następujące informacje:

Polski za rok 1951 w milionach franków: 2.900 — materiał przemysłowy i precyzyjny, 1.070 — materiał elektryczny, 540 — produkty tekstylne, 350 — materiał samochodowy, 260 — nawozy, 180 — produkty żelazne.

„Przyjaźń” Duńczyków do Polaków?

Z Frankfurtu pisać nam: Z Danii od setek lat wojny nie prowadziłyśmy, oba kraje przeszły piekło hitlerowskiej okupacji i zdawałoby się, że Duńczycy darzą Polaków jeźli nie syntentem — to zwyczajną kłupką uprzejmości? Jednak tak nie jest.

Tygodnik „Der Spiegel” skonfiskowany

Bonn. — Tygodnik zachodnio-niemiecki, „Der Spiegel”, specjalizujący się w wiadomościach sensacyjnych, został skonfiskowany 9 lipca przez niemieckie władze sądowe, na skutek interwencji kanclerza Adenauera.

„Przyjaźń” Duńczyków do Polaków?

— I komu oddawać pieniądze za sprzedawane ze śpiączki zboże! — wtrącił z drwiącym śmiechem Katylna.

WALERY ŁOZIŃSKI

ZAKLETY DWÓR — Kto, kto? — zapytał jednocześnie ekonom i mandatariusz.

Jak wyglądałaby wojna atomowa między Stanami Zjedn. a Rosją

Chicago. — Jak pisze polska prasa w Stanach Zjednoczonych, wojskowi sztabowcy amerykańscy mieli dojść do przekonania, jakoby żadna ze stron — w razie dojdęcia do konfliktu zbrojnego między Sowietaami a Stanami Zjednoczonymi — nie mogła szybko wymerzyć drugoczącego „atomowego knock-out” swemu przeciwnikowi.

blisko wybrzeży USA ze swą produkcją broni atomowych.

W 1945 roku bomby atomowe były „dobijającymi” ciosami w chwijająca się już na swych nogach militarna potęgę japońską — po wielu porażkach doznanych w stoczonych bitwach z armią, marynarką i lotnictwem amerykańskim.

Hasło nienawiści do Zachodu

Berlin. — Zabierając głos przed zjednoczoną partią socjalistyczno-komunistyczną, Walter Ulbricht, wicepremier Niemiec Wschodnich oświadczył m. in. że przysłała armia Niemiec Wschodnich będzie pałała nienawiścią do imperialistów amerykańskich, brytyjskich i francuskich.

Echa obrad w parlamencie w Bonn

BONN. — W toku obrad w parlamencie federalnym na temat ratyfikacji umów między aliantami zachodnimi a kanclerzem Adenauerem, zarówno zwolennicy polityki rządu, jak i przeciwnicy opozycji wytknęli argumenty, z którymi wszyscy są już dobrze obeznani, bowiem od przeszło roku odbywają się debaty na ten temat.

Kopalnie węgla zamknięte

Paryż w lipcu. Minister handlu i przemysłu odpowiadając w Zgromadzeniu Narodowym na interpelację jednego z posłów, omówił obszar spraw zamknięcia niektórych kopalń węgla w poszczególnych zagłębiach francuskich.

Chybiona propaganda

LONDYN (od wł. koresp.). — Nadzieje zwolnienia Jedności Narodowej, które się tak ożywiły po słynnym wystąpieniu p. Z. Zaremby w „Radzie Politycznej”, zostały po nownie oblane zimną wodą na skutek komunikatu, rozesłanego prasie brytyjskiej przez tę „Radę”.

Sprawa przyłączenia Cypru do Grecji

Londyn (od wł. koresp.). — Rząd brytyjski jest bardzo niezadowolony z oficjalnego wypowiedzenia się rządu greckiego przeciwko nieprzejędanemu stanowisku brytyjskiemu w sprawie samostanowienia ludności Cypru.

Wypuszczeni na wolność

BONN. — Wysoki Komisarz Francji zażądał Adenauera, że 18 zbrodniarzy wojennych „skazanych za zbrodnie wojenne na wojnę wypuszczonych na wolność z okazji obchodu 14-Lipca.

Wypuszczeni na wolność

BONN. — Wysoki Komisarz Francji zażądał Adenauera, że 18 zbrodniarzy wojennych „skazanych za zbrodnie wojenne na wojnę wypuszczonych na wolność z okazji obchodu 14-Lipca.

Wypuszczeni na wolność

BONN. — Wysoki Komisarz Francji zażądał Adenauera, że 18 zbrodniarzy wojennych „skazanych za zbrodnie wojenne na wojnę wypuszczonych na wolność z okazji obchodu 14-Lipca.

Wypuszczeni na wolność

BONN. — Wysoki Komisarz Francji zażądał Adenauera, że 18 zbrodniarzy wojennych „skazanych za zbrodnie wojenne na wojnę wypuszczonych na wolność z okazji obchodu 14-Lipca.

Wypuszczeni na wolność

BONN. — Wysoki Komisarz Francji zażądał Adenauera, że 18 zbrodniarzy wojennych „skazanych za zbrodnie wojenne na wojnę wypuszczonych na wolność z okazji obchodu 14-Lipca.

Wypuszczeni na wolność

BONN. — Wysoki Komisarz Francji zażądał Adenauera, że 18 zbrodniarzy wojennych „skazanych za zbrodnie wojenne na wojnę wypuszczonych na wolność z okazji obchodu 14-Lipca.

Wypuszczeni na wolność

BONN. — Wysoki Komisarz Francji zażądał Adenauera, że 18 zbrodniarzy wojennych „skazanych za zbrodnie wojenne na wojnę wypuszczonych na wolność z okazji obchodu 14-Lipca.

Wypuszczeni na wolność

BONN. — Wysoki Komisarz Francji zażądał Adenauera, że 18 zbrodniarzy wojennych „skazanych za zbrodnie wojenne na wojnę wypuszczonych na wolność z okazji obchodu 14-Lipca.

Wypuszczeni na wolność

BONN. — Wysoki Komisarz Francji zażądał Adenauera, że 18 zbrodniarzy wojennych „skazanych za zbrodnie wojenne na wojnę wypuszczonych na wolność z okazji obchodu 14-Lipca.

Wypuszczeni na wolność

BONN. — Wysoki Komisarz Francji zażądał Adenauera, że 18 zbrodniarzy wojennych „skazanych za zbrodnie wojenne na wojnę wypuszczonych na wolność z okazji obchodu 14-Lipca.

Wypuszczeni na wolność

BONN. — Wysoki Komisarz Francji zażądał Adenauera, że 18 zbrodniarzy wojennych „skazanych za zbrodnie wojenne na wojnę wypuszczonych na wolność z okazji obchodu 14-Lipca.

Wypuszczeni na wolność

BONN. — Wysoki Komisarz Francji zażądał Adenauera, że 18 zbrodniarzy wojennych „skazanych za zbrodnie wojenne na wojnę wypuszczonych na wolność z okazji obchodu 14-Lipca.

Wypuszczeni na wolność

BONN. — Wysoki Komisarz Francji zażądał Adenauera, że 18 zbrodniarzy wojennych „skazanych za zbrodnie wojenne na wojnę wypuszczonych na wolność z okazji obchodu 14-Lipca.

Wypuszczeni na wolność

BONN. — Wysoki Komisarz Francji zażądał Adenauera, że 18 zbrodniarzy wojennych „skazanych za zbrodnie wojenne na wojnę wypuszczonych na wolność z okazji obchodu 14-Lipca.

Wypuszczeni na wolność

BONN. — Wysoki Komisarz Francji zażądał Adenauera, że 18 zbrodniarzy wojennych „skazanych za zbrodnie wojenne na wojnę wypuszczonych na wolność z okazji obchodu 14-Lipca.

Wypuszczeni na wolność

BONN. — Wysoki Komisarz Francji zażądał Adenauera, że 18 zbrodniarzy wojennych „skazanych za zbrodnie wojenne na wojnę wypuszczonych na wolność z okazji obchodu 14-Lipca.

Wypuszczeni na wolność

BONN. — Wysoki Komisarz Francji zażądał Adenauera, że 18 zbrodniarzy wojennych „skazanych za zbrodnie wojenne na wojnę wypuszczonych na wolność z okazji obchodu 14-Lipca.

Wypuszczeni na wolność

BONN. — Wysoki Komisarz Francji zażądał Adenauera, że 18 zbrodniarzy wojennych „skazanych za zbrodnie wojenne na wojnę wypuszczonych na wolność z okazji obchodu 14-Lipca.

Wypuszczeni na wolność

BONN. — Wysoki Komisarz Francji zażądał Adenauera, że 18 zbrodniarzy wojennych „skazanych za zbrodnie wojenne na wojnę wypuszczonych na wolność z okazji obchodu 14-Lipca.

Wystawa polskiej sztuki kościelnej przedstawia się imponująco

Olbrzymi wysiłek artystów polskich w Paryżu, pracujących w warunkach nad wyraz trudnych

(Korespondencja własna „Narodowca“)

Paryż, w lipcu 1952

— Patrzymy na Wasze prace i trudy życia codziennego, mówił ks. dr Grzesiek, odpowiadając na słowa podziękowania, wygłoszone w imieniu artystów polskich w Paryżu przez pp. Kosmowski i Blacka.

— Patrzymy, ciągnął dalej mówca, i podziwiamy Waszą wytrwałość; warunki Wasze są nad wyraz trudne i przez tę wystawę chcieliśmy Wam wyrazić uznanie za te trudy.

Słowa te padły na wystawie sztuki kościelnej, którą otwarto w ub. niedziele w jednej z sal Polskiego Seminarium Duchownego w Paryżu, przy 5, rue des Irlandais (okolicie Panteonu).

Wystawa polska jakiej jeszcze nie było za granicą

Staraniem młodego Towarzystwa „Zachęty Sztuk Pięknych” z prezesem p. dr. Prus-Wiśniewskim i sekretarzem ks. dr. Wiktołem Grzesiekiem, prokuratorem Seminarium Polskiego w Paryżu na czele, ku uczeniu Ojca św. i w podjęciu nuncjuszwoskiego papieskiego za zajęcie się losem polskich artystów w Paryżu, urządzono wystawę polskiej sztuki kościelnej. Dzięki zabiegom organizatorów, a głównie ks. dra Grzesieka i zarządu zw. Polskich Artystów w Paryżu, wystawa przeszła wszelkie oczekiwania zarówno pod względem jakości jak i pod względem obelania. Jest to wystawa sztuki kościelnej, obejmująca dotychczas niebywałych, obelana wyłącznie przez polskich artystów, żyjących i pracujących w Paryżu. Dość gdy powiemy, że katalog wystawy obejmuje aż 85 numerów. Na liście wystawiających figurują najwybitniejsi artyści, żyjący w chwili obecnej w stolicy nadsekwanskiej.

Dość należy, że liczba zgłoszonych na wystawę dzieł sztuki artystów polskich w Paryżu obejmowała kilkadziesiąt eksponatów, ale ze względu na szczupłość sali, wybrano dzieła co najwyżej sześć. W przyszłym roku, jak nas zapewniła Dyrekcja Seminarium, wystawa znajdzie pomieszczenie w największej sali, jaką rozporządza polska uczelnia przy rue des Irlandais.

Polaka, który pierwszy raz znalazł się na wystawie uderzył niewątpliwie olbrzymia ilość prac wystawionych, różnorodność tematyki i wykonania, a przede wszystkim fakt, że paryscy artyści polscy, mimo trudnych warunków życia, nie zaniedbują żadnej z dziedzin sztuki. Tworzą z popędu wewnętrznego, z potrzeby tworzenia, nie oglądając się na doraźne korzyści. W tym fakcie tkwi wielkość i prawdziwe polowanie artystów polskich w Paryżu.

Rzeźby

Wystawa dzieli się zasadniczo na dwie części: rzeźbę i malarstwo. Rzeźbę reprezentują: Black, Bończa-Bonicki, Pomarew, Rachelski, Sokolnicki, Węglewski. Prawie każdy z rzeźbiarzy dostarczył na wystawę po kilka prac. P. Black wystawia posąg Chrystusa, płaskorzeźbę św. Antoniego, Madonny z dzieckiem i posąg św. Antoniego. P. Bończa-Bonicki dostarczył na wystawę posąg św. Franciszka z Asyżu, Madonny Północy, Niepokalaną z Dzieciątkiem oraz Złobek. Rzeźbę Pomarewa reprezentują dzieła: Matka Boska Eucharystyczna, Mojżesz, Proboszcz z Ars, Głowa Chrystusa i Krzyż. Rachelski wystawił Madonny z Dzieciątkiem oraz Madonny z Dzieciątkiem i Stołec Apostolską.

Jakkolwiek prawie wszyscy artyści rzeźbiarze potraktowali w kilku wypadkach ten sam temat, to jednak każde z dzieł nosi wyraźne piętno osobiste artysty. Każdy potraktował swe dzieło w sposób zrozumiany przez siebie, nadając mu formę kamieniową, drewnianą, brązową kształty oryginalne, a przede wszystkim wyraz będący odbiciem jego duchowego nastawienia. Gdy chodzi o rzeźbę, polscy artyści niewątpliwie stoją na poziomie światowym, nadając swym pracom piętno oryginalne, piętno stanowiące niejednokrotnie ich własną szkołę indywidualną.

Malarstwo

W dziale malarstwa spotykamy jeszcze większą różnorodność. Brandel wystawia „Modlitwę z XIX stulecia”, Madonny z XVII, Złożenie Chrystusa do grobu i Modlitwę z piętnastego wieku. Młody Cyankiewicz potraktował w swych obrazach kilka tematów jak Uzdrowienie Paralityka, Uratowanie Mojżesza, Chrystus i Samarytanin, W Ogrójcu, Niebiańska muzyka (kompozycja), Głowa Chrystusa, Ucieczka do Egiptu, Widzenie proroka. Ekiert wystawił kompozycje: Zwiastowanie i Piętno. Grabowski „Golgota”, Ucieczkę do Egiptu, Chrystusa i dzieci.

Jahł dostarczył na wystawę kilkanaście kompozycji, przedstawiających Pasję według św. Mateusza, oraz Zde-

cie z Krzyża. Januszewski Madonny z Dzieciątkiem, Adorację i Chrystusa Pokoju. Jaworska: Głowa Chrystusa, Niepokalaną. Lapińska: Madonny, Łoza Madonny z Dzieciątkiem.

Kosmowski wystawił kompozycje: Odnoczenie, Zdjęcie z Krzyża, Madonny z Dzieciątkiem, Narodzenie. Gąsiorowski: św. Terese.

Ordyńska: Złobek i Pięta. Wojtkiewicz: „Ecce Homo”, „W oazie”, św. Marcin i św. Jerzy (witraże). Kulażyńska: Madonny i ministrantów. Pokrzywnicka: Magdalene z maską, Niepokalaną wśród 1, iatów oraz Madonny Armii A.K., której była członkinią. Drohocka: Matkę Boską Chwałobną.

I tu również tematyka zbiega się u kilku malarzy. Niemniej została ona potraktowana oryginalnie za każdym razem. W dziale malarstwa spotykamy kilka szkół i całą gamę stylów, jak również sposobów podejścia do tematu. Napotykamy tu holdowanie stylom nowoczesnym, ale nigdy nie wybiegającym poza zdolności ludzkiego rozumowania. Jak to się spotyka w malarstwie tak zwanym „modnym”. Polscy artyści malarze w Paryżu nie tylko, że nie ztracają swojej osobowości w tej artystycznej wieży Babel, jaką jest stolica nadsekwanska, ale w pracach ich widać wyraźne piętno indywidualne. Wiele prac, wystawionych w Seminarium, przeszło już sąd najsurowszych i najwytrawniejszych krytyków malarstwa, jednych w swoim rodzaju, jakich posiada Paryż. Krytyki te nie tylko były przychyłne, ale najczęściej zachęcające. Niektóre z prac pp. Kosmowskiego, Grabowskiego, Jahla, Januszewskiego, Cyankiewicza, Wojtkiewicza, Pokrzywnickiej i innych nabrały sławy w kołach zainteresowanych tym działem sztuki.

Poważna pozycja artystów polskich w Paryżu

Polak, zwiedzający wystawę, który interesował się polskimi artystami tylko na podstawie tego co przeczytał, będzie przyjemnie zaskoczony tą wszechstronnością potraktowaną poważnie, głęboko i z talentem.

Wielu artystów polskich wyrobiło już sobie swoisty styl, po którym można ich prace. Młodzi są jeszcze w

poszukiwaniu swojej osobowości, ale z prac wystawionych widoczny jest nie tylko postęp, ale upór zdążający do osiągnięcia celu.

Przy sposobności pragniemy stwierdzić, że liczba artystów polskich, zrzeszonych w Związku Plastyków, dochodzi do 80. Wszyscy ci artyści polscy w Paryżu pracują dla sztuki z prawdziwym samozapaśaniem, albowiem — jak dotychczas — sztuka nie zawsze żywi swego sługę. Wielu artystów pracuje jako kreślarze w biurach, w fabrykach, wielu oddaje się rzemiosłu; wszyscy borykają się z trudnościami. Każdą chwilę wolnego czasu poświęcają jednak tworzeniu, pracy dla sztuki.

Wielu z nich brało udział w międzynarodowych wystawach, wielu obelano wystawy zagraniczne, takie np. jak w Rzymie, gdzie wymagania publiczności i krytyki są bardzo wygórowane. Wielu odniosło sukcesy i wybiło się swymi pracami wśród tysięcy kandydatów. Pozycja artystów polskich w Paryżu bowiem nie jest bynajmniej słaba, jakkolwiek mało się o nich mówi w sferach polskich, pochłoniętych często, zbyt często, własnymi małostkowymi kłopotami, czy egoistycznymi interesami.

Wystawa potrwa dwa miesiące

Pierwsza wystawa sztuki religijnej polskich artystów w Paryżu osiągnęła swój cel. W dniu otwarcia liczba zwiedzających była poważna, jakkolwiek większą z nich rekrutowała się z wybitnych znawców przedmiotu i miłośników sztuki. Z wystawą powinny jednak zapoznać się jak najszersze koła publiczności polskiej. Artyści polscy w Paryżu wykazują bowiem na każdym kroku, że zasługują na poparcie ogółu społeczeństwa polskiego.

Dobrze się więc stało, że Tow. „Zachęty Sztuk Pięknych” postanowiło, iż wystawa będzie otwarta przez cały okres wakacyjny, okres w którym stolica nadsekwanska odwiedza wiele wycieczek z prowincji. Wystawa jest otwarta w soboty i niedzielę przez cały dzień w wielkiej sali użyczonej łaskawie przez Polskie Seminarium Duchowne w Paryżu, 5 rue des Irlandais.

J. Urban

Wypróbowanie pierwszej brytyjskiej bomby atomowej

Woomera nazywa się miejscowość, w której dobiegają końca przygotowania do wypróbowania pierwszej brytyjskiej bomby atomowej.

Liczni uczeni i technicy przebywają już w tym tajemniczym miasteczku, zakładając potrzebne instalacje i przeprowadzając kontrolne, mające rejonować skutki eksplozji. Woomera ma pozostać w przyszłości główną stacją doświadczalną brytyjską dla wszelkich eksperymentów naukowych.

Decyzja o stworzeniu tego tajemniczego południowo-australijskiego miasteczka jest zupełnie świeża. Datuje się ona zaledwie sprzed kilku miesięcy.

Najprawdopodobniej za doradą znanego fizyka, prof. Uniwersytetu w Oxfordzie, swojego długoletniego doradcy naukowego — lorda Cherwella, któ-

ry w obecnym rządzie sprawuje formalnie urząd ministra poczty, rząd brytyjski zdecydował się na eksperyment australijski. Kilka tygodni po podróży za Atlantyk, podczas której Churchillowi towarzyszył także lord Cherwell, premier brytyjski złożył w Izbie Gmin oświadczenie, iż jeszcze w 1952 roku zostanie dokonany w Australii wybuch pierwszej bomby atomowej całkowicie sfabrykowanej przez Brytyjczyków. Tego samego dnia Parlament australijski przyjął ustawę, dająca pracu eksterytorialności brytyjskiej stacji doświadczalnej w pustyni południowo-australijskiej. I tak oto powstała Woomera, miejscowość, o której wkrótce będzie głośno w świecie.

Stany Zjednoczone posiadają obecnie 1200 osródków atomowych.

Monarchia brytyjska ma za sobą Partię Pracy, Liberalów i Konserwatystów

LONDYN. (Od wł. koresp.) — Parlament brytyjski przyjął głosami konserwatystów, liberalów i Partii Pracy listę cywilna prócz Elzbiety w kwocie 450 tys. funtów kosztów reprezentacji i pensji dla księcia Edynburgu, królowej wdowy i królowej Maty oraz księżniczki Małgorzaty.

„Daily Herald” — organ Bryt. Str. Pracy (łączącego kierunki socjalistyczne, radykalne i chrześcijańsko-demokratyczne) przez cały ubiegły tydzień ogłosił serię artykułów poświęconych młodej królowej. Uważając instytucję monarchii jako przetrwanie demokracji parlamentarnej brytyjskiej, oszczędniej jej partyjno-politycznych rozrywek w wyborze głowy państwa, „Daily Herald” udzielił Elżbiecie II kilka niezmiernie serdecznie ujętych tych rad, mających na celu dalsze „unowocześnienie” szczegółów, związanych z „noszeniem symbolu suwerenności narodu”.

Rady te wypowiadają się m. in. przeciwko nadawaniu księżniczce małżonkowi jakiegokolwiek stanowiska „nadzrędnego”. (Filip II, mąż królowej Marii I Tudor, miał tytuł „króla-malżonka” — ale był królem Hiszpanii; Wilhelm III orkański, małżonek królowej Marii II, został obdarzony koroną przez parlament po obaleniu Jakuba II).

Rady te są za wysłaniem dzieci królewskich do zwyczajnych szkół publicznych, za „rozczepieniem” domu otczenia królewskiego i doradców dworskich (czyli za powołaniem raczej spośród „ludu” dygnitarzy dworskich i członków „Tajnej Rady”; wreszcie rady te domagają się równouprawnienia wszystkich państw „Wspólnoty”, w „korzystaniu z obecności fizycznej głowy wspólnoty”. Znacząco, że królowa powłama węgły przeszłości swojej rezydencji z jednego królestwa swojego do drugiego. A więc „królowalaby” ona nie tylko w Londynie, Edynburgu i Bel-fasie, lecz również — po kilka miesięcy — w Australii, Kanadzie, Nowej Zelandii, Pol. Afryce, Pakistanie i Cejlonie, a może nawet w „republice” Indii, która ją również uznaje jako „Głowę Wspólnoty”. (Gdyby obecny rząd rasiostowski Pol. Afryki ogłosił „republicę” — „angielską” jej dzielnicą, tzw. „Natal”, oder-wałaby się i pozostała wierna „Koronie”).

Wspólnota bowiem posiada tylko osobę wspólną królową jako więź konstytucyjną i dlatego rolę jej na wprost obywatelskie znaczenie jako spójnia.

Jak się zdaje, rady te „wywalają otwarte

Monarchowie brytyjscy oddawna nie tylko stali zdale od walk partyjnych, lecz starali się zawsze o równie serdeczne stosunki z przywódcami wszystkich stronnictw demokratycznych i o możliwie najbliższy kontakt z „ludem”. Książę-malżonek Filip jest ponadto pod wpływem swojego wujka, admirała lorda Mountbattena, którego „lewicowość” i popularność wśród sfer radykalnych są publiczną tajemnicą. Elżbieta II zda więc niewątpliwie „egzamin”, żądany przez organ Str. Pracy.

Wiadomości z W. Brytanii

Czerwony dzięk

LONDYN (od wł. koresp.) — „Od czasów Marco Polo — pisze „Manchester Guardian” — nie było tak łatwego podróźnika.”

Tzw. „czerwony dzięk”, dr Hewlett Johnson, przewodniczący kapituły katedry angielskiej (prymasowskiej) w Canterbury, urządził „konferencję prasową” po powrocie swoim z Chin. Zapewnił on dziennikarzy, że pokazał im drugoczące dowody rozczepienia przez lotników amerykańskich mikrobrób nad Chinami! Dziennikarze istotnie przypatrywali się w napięciu rozczepianiu przed nim przez dziękana, przy pomocy „b. dziękanki”, obszernej taśmy papierowej prawie 10-metrowej długości, ściśle zapisanej artystycznie wykonanymi chińskimi literami. Te „dowody” zamierał on schować w bibliotece katedry. Na ironiczne pytania ze strony dziennikarzy dr Johnston odpowiedział, że prawdziwość podanych „tam” faktów została potwierdzona przez jego chińskiego gościa (niezmiernie gościnnego i — dla niego — nader hojnych finansowo). Potwierdził iż również „duchowni chrześcijanie”, są to w rzeczywistości apataci, występujący jako „chińscy katolicy”, względnie jako protestanci, którzy „zerwali wszelkie więzy z zachodem Zachodem. Powtórzył on nieprawdopodobną ilość bajek z propagandy komunistów chińskich na ten temat. Nie widział on jednak ani jednych „świadków”, ani nawet insektów, które mogłyby uchodzić za „importowane” pośredniczkami. Było dużo śmiechu i cała prasa zdrowo sobie popła z „podróżnika”.

List z Pragi

„Należy produkować coraz więcej...”

(Od własnego korespondenta)

Praga, w lipcu 1952 r.

Opór narodu czeskiego przeciwko wyzyskowi komunistycznemu przejawia się na każdym kroku w codziennym życiu, lecz w szczególności w sabotażu i zwolnieniu tempa produkcji.

Hasłem przywódców reżimu, którzy są napażdani przez Moskwę jest: „zwiększyć produkcję”. Nie ma ani jednego artykułu w dziennikach, ani jednego przemówienia, które by się nie kończyło wezwaniem: „Zwiększyć produkcję”!

Pracownicy odpowiadają w swoisty sposób na te wezwania, które stają się coraz bardziej nagłe. Oto kilka przykładów zaczerpniętych z prasy komunistycznej, gdyż, jak wiadomo, inna jest zabroniona.

Dziennik „Straż Lidu” wychodzący w Olumunicu ogłosił spis, który wykazuje poważną ilość opuszczonych godzin pracy w r. 1951 w okręgu Brun-tal.

„Cyfry naprawdę niepokojące — pisze dziennik. — Ogólnie biorąc robotnicy utracili 450.000 godzin, a pracownicy biurowi — 37.000. Jeżeli się weźmie za podstawę miesiąc pracy równyjący się 200 godzinom, to czas ten równa się całkowitemu zaprzestaniu pracy w ciągu roku przez 187 robotników i 15 pracowników biurowych. To tak, jakby jedno male przedsiębiorstwo zaprzestało produkcji w ciągu roku.

„Jeśli znowu obliczy się stracone zarobki, to przedstawiają one 10 milionów koron. Tyle utracili pracownicy i ich rodziny w okręgu Brun-tal. Te utracone godziny pracy przedstawiają również wielką stratę dla naszej gospodarki narodowej, gdyż odbija się ona na produkcji i na cenach. W tych utraconych godzinach należy widzieć stratę produkcji a to jest większa szkoda, niż wszystko inne”.

Zobowiązania socjalistyczne

Inny przykład, który znajdujemy w dzienniku „Prace”.

„Partia postarała się, aby przyjęto zobowiązania socjalistyczne w celu zwiększenia produkcji. Wszyscy wzięli na siebie te zobowiązania, aby się nie wyróżniać, lecz to im nie przeszkodziło spać spokojnie.

„W ten sposób niektórzy technicy budowlani w okręgu Czeskie Budziejowice zobowiązali się do doreczenia na czas listy zadań do wykonania poszczególnym dziesięciu pracowników. Podobne zobowiązania zostały przyjęte przez techników przedsiębiorstwa „Pozemni Stavby” w Czeskich Budziejowicach.

Opór górników

„Praca nie poszła jednak lepiej niż przed przyjęciem zobowiązań. Zresztą do czego się ci technicy zobowiązali? Na nieszczęście do niczego innego, jak do wypełnienia swego obowiązku. Zobowiązali się do wykonania pracy, która wchodził w ramy ich funkcji i którą mają obowiązek wykonać. Najważniejsze, myśleli oni, przyjąć jakiegokolwiek zobowiązania, aby nie mieć żadnych historii...”

Afryka i jej podział

Przed W. Brytanią występuje obecnie coraz więcej zagadnień do rozwiązania w jej posiadłościach afrykańskich. Najważniejsze są następujące: Czy Unia Południowo-Afrykańska opuści Wspólnotę Brytyjską? Czy uda się doświadczenie w Nigerii i na Złotym Wybrzeżu? Czy dojdzie do federacji środkowej Afryki? Czy Anglicy utrzymają swoje wpływy w Sudanie, gdy król Faruk przyjął już tytuł króla Sudanu?

Różne węzły łączące W. Brytanię z jej posiadłościami

Wśród terytoriów, które mają różny węzeł łączący te kraje z W. Brytanią należy odróżnić kilka grup:

1. W pierwszym rzędzie kraje mniej lub więcej niezależne, do których należą Unia Południowo-Afrykańska i znajdujący się pod mandatem tej Unii — południowy zachód afrykański, który ma statut dominialny i jest członkiem Wspólnoty Brytyjskiej. Południowa Rodezja należy również do tej grupy. Jest to kolonia mająca samo-

legają Relations Office Wspólnoty Brytyjskiej.

Stożek samorządu i wpływu ludności na rząd są różne zależnie od terytorium. Tak np. bardzo poważna reforma administracyjna została przeprowadzona w Nigerii i na Złotym Wybrzeżu w ciągu 1951 r., wskutek czego biała ludność utraciła przewagę. Po zycia więc ludności czarnej bardzo się tam różni od pozycji Murzynów w Południowej Afryce, gdzie rząd jest bez zastrzeżeń w rękach białych.

Ze wszystkich innych terytoriów, najsilniejsza jest pozycja białych w Południowej Rodezji. Aby móc tam figurować na liście wyborców trzeba posiadać 250 funtów dochodu. 125 tysięcy białych posiada tam 24 miliony hektarów ziemi, a tubylcza ludność wynosząca ponad 2 miliony osób ma tylko 16,5 miliona hektarów.

„Kaprikornia”?

Jak wiadomo, na konferencji londyńskiej w kwietniu br. rozważano sprawę utworzenia federacji środkowej Afryki. Ta federacja, zwana „Kaprikornia”, miałaby obejmować północną Rodezję, Rodezję południową i Nyassaland. Ludność północnej Rodezji i Nyassalandu nie wykazuje zbyt wielkiego zapału do tej federacji, gdyż obawia się, że w „Kaprikornii” zaznacząby się przewaga białych, tak jak w południowej Rodezji.

Z punktu widzenia gospodarczego te trzy kraje dobrze by się uzupełniały. Północna Rodezja ma dużą produkcję górnictwa, lecz posiada mało węgla, tak jak Kongo, a południowa Rodezja posiada duże ilości węgla. Obecna gospodarka tych trzech terytoriów jest bardzo jednostronna, gdyż oparta na jednym tylko produkcie (tytu w południowej Rodezji, herbata w Nyassalandzie i miedź w Północnej Rodezji). Z punktu widzenia gospodarczego federacja taka zyskałaby wiele na sile.

Jeśli znowu chodzi o trzy protektoryaty: Swasiland, Basutoland i Beccuanaland, to południowo-afrykański premier oświadczył, że Unia Południowo-Afrykańska zwróciła się o przyznanie jej tych brytyjskich protektoryatów, które chce wcielić do swego terytorium.

ZEMSTA CZARNOKSIĘŻNIKA



(Ciąg dalszy — Odcinek nr 16)

Pomoc dla „białego człowieka”

Biegnać jak może najszybciej, Petrus na przełaj dzungli dąży do rodzinnej wioski...

Gdy ukazuje się na jej skraju, wita ją bracia z najwyższą radością, gdyż już pogodzili się z myślą, że zginął.

Wnet zbierają się przed jego chałupą sąsiedzi, ciekawego jego przypadek i cudownego ocalenia. Wiedzą dobrze, co to jest byc poza domem przez kilka dni.

Petrus więc opowiada im, jak go chwyciła burza i wyrzuciła czoino, jak Rob wyratował go prawie z paszczy rekina i całą ciężką przeprawę z krokodylami...

Tak przystawili słuchających, kończy: — Ten biały człowiek, któremu jestem winien życie, został napażdnięty przez rozbójników. Dobry pan, dobry Pan...

Wodzem plemienia, by zebrał swoich „wojowników” celem przyścia Robowi z odsieczą.

Stary zastanawia się i twarz jego obejmuje coraz większe zaniepokojenie. Spogląda po obecnych.

— Tak, ten biały zasługuje na to, aby mu pomóc, ale z drugiej strony wiemy dobrze, co to jest spókać się z tymi rozbójnikami, którzy posiadają wycwiczone kro-kodyły...

Wszyscy podzielają zdanie wodza. Panuje milczenie. Trudno jest komus odwręcić się na takie przedsięwzięcie. Lecz Petrus nie ustępuje.

Smutnym wzrokiem spogląda na ojca. Widać, jaki szarpie nim ból, gdy czuje bezsilność swoich zabiegów. Nie przebaczy sobie tego nigdy, jeśli nie zdoła odwdzięczyć się kapitanowi.

Młósć ojcowiska starego także toczy walkę. Po chwili twarz jego poczyną się rozpoznać.

styczna przede wszystkim z górnika-mi. Oto, co o tym myśli A. Kral, sekretarz partii w Ostrawie:

„Zadania ustalone postanowieniami partii i rządu o potencjalności i organizacji pracy, o zmniejszeniu kosztów produkcji, o rozszerzeniu mechanizacji w kopalniach itp... Jeśli chodzi o Ostrawę, nie zostały urzeczywistnione. Gorzej jeszcze przedstawia się polityka zarobków. Zarobki się podwoiły, podczas gdy produkcja pozostała ta sama, jeżeli jeszcze się nie zmniejszyła. Bardzo dużo pracowników chce wyemigrować z przedsiębiorstwa 1 od państwa jak najwięcej pieniędzy wykonując jak najmniej pracy.

„Wszystkie te trudności — oświadczył towarzyszy Kral — pochodzą stąd, że komuniści nie wyznaczyli, zamiast ich sprowadzić do pracy, odpowiednio miejsce. Prócz tego wielu jest takich, którzy w lonie partii pozwalają na siebie wpływać wrogom reżimu, których nie chcą zdemaskować i wydać. Oświadczył on, że nie są poljeantami, tak, jak by nie było obowiązkiem patriotycznym wydać odpowiedni wiadom elementom wstępnym i reakcyjnym. Idą oni ręką w rękę z politycznie niepewnymi górnikami, zamiast ich sprowadzić do pracy. Należy walczyć z tymi osobnikami, przeciwko nierobstwu, brakowi dyscypliny i wykonaniu przyjętego na siebie obowiązku”.

Pod odem sowieckich „doradców”

Wystarczy przeczytać te oskarżenia, wezwania i zniewagi, aby zrozumieć z jakimi trudnościami musi się borykać reżim. Komuniści na niższych szczeblach są pociągani olbrzymim prądem opozycji i tym się nieraz tłumaczy fakt, że nie chcą odgrywać roli donosicieli. Jeśli znowu chodzi o kierowników, to są oni ściśle nadzorowani przez brygady „doradców” sowieckich i starają się ukryć swą niemoc przed artykułami w dziennikach i przez przemówienia. Liczni są również tacy, którzy nagłe znikają i więcej o nich się nie mówi.

Gdy przyjaciele zaczęli być obawy ze sobą mówić i podają sobie wiadomości, ma się wrażenie, że reżim trzeszczy w posadach. Pewność, że przyjdzie wywołanie jest zakorzeniona w czeskim społeczeństwie. Nikt jednak nie udzieli się, żeby to przyszło łatwo i wszyscy zdają sobie sprawę z tego, że jeszcze wiele lat cierpienia nas czeka.

XXX...

Wiadomości z BELGII

Tragiczny koniec kąpiel

Winterslag. — Szesnaścieletni młodzieniec Polak, p. Koział, którego rodzice zamieszkują w Genck, korzystając z wolnego czasu udał się do kąpeli w Winterslag. Tam zakończyła się tragicznie. Młody Koział, jakkolwiek umiał pływać, utonął.

Wypadek wywołał przynębiające wrażenie i współczucie dla ciężko dotkniętej rodziny.

Wnien on być przestrogą dla tych wszystkich, którzy kąpią się w rzekach czy stawach, by zachowali ostrożność i nie narażali swego życia na niebezpieczeństwo.

Piorun zabił cztery jałowki

Bruksela. — Podczas burzy, która przeszła nad miejscowością Cognelée, piorun uderzył w stado bydła pasącego się na pastwisku. Cztery jałowki zostały zabite. Poza tym „urza” wyrządziła wielkie szkody w ogrodach warzywnych i sadach.

Uwaga Rodacy z Charleroi

Wakacyjna wycieczka nad morze

Duszpasterze polscy okręgu Charleroi urządzają w poniedziałek dnia 21 lipca — w święto narodowe belgijskie — wakacyjną wycieczkę nad morze do Blankenberga specjalnym pociągami z radiem i bufetem. Nasi górnicy będą mogli odebrać sobie swobodnie morskim powietrzem. Oprócz tego czekają ich różne miłe rozrywki. Proszę zgłaszać się do dnia 16 lipca (środa) do księży polskich lub osób, które zwykle przyjmują zapisy.

Duszpasterze polscy okr. Charleroi.

Zdobyc nowego abonenta dla „Narodowca”, niech będzie hasłem każdego Czytelnika!

Jak się zdaje, rady te „wywalają otwarte

Jak się zdaje, rady te „wywalają otwarte

LIPIEC 13 Niedziela

Słońce wsch. zach. Księżyc wsch. zach. 4.03 - 19.49 22.36 - 11.43

Dziś: Malgorzata
Jutro: Narodowe św. Francuskie
Pojutrze: Henryka

Opłata za „Narodowca” wynosi:
Na okres jednego roku fr. 3.100.—
„ 6 miesięcy fr. 1.600.—
„ 3 miesięcy fr. 840.—

Pocztowe konto czekowe: C.C. LILLE 16.637
Zamówienia i wszelkie listy należy adresować:
„NARODOWIEC” — LENS (P.-de-C.)

ECHA DNIA

Starożytna mitologia przekazała
liczne podania o zdolnych i dzielnych
kobietach, zwanych Amazonkami, za-
mieszkałymi w Kapadocji.

Amazonki słynęły jako kobiety zaj-
mujące się między innymi trudnym
rzemiosłem wojennym, które uprawiali
w starożytności jedynie mężczyźni.

Amazonki rządziły się same i nie u-
znawały władzy mężczyzn.

Widać ten przykład z dawnych cza-
sów upodobały sobie mieszkanki an-
gielskiej gminy Bishops Itchington w
okręgu Warwickshire.

Od 1949 roku opanowały one zarząd
gminy i żaden z mężczyzn nie ma
nie do decydowania w sprawach publicz-
nych w tej miejscowości.

Prasa brytyjska zachęcała nie jedno
krotnie mężczyzn z Bishops Itchington,
by zrzucili „władzę spótniczkę”.
Wszelkie jednak próby zakończyły się
klęską mężczyzn. W czasie bowiem
ostatnich wyborów do samorządu, ko-
biety z gminy Bishops Itchington u-
mocniły: wójt władzę i zdobyły jeszcze
dalsze mandaty.

Obecnie panie rządzić mają jedyn-
nie na okrąse jednego mężczyzny w
Radzie Gminnej; zajmują one się sprawa-
mi politycznymi.

Coraz to nowe osiągnięcia społecz-
ne i budowlane uświadomiły jeszcze
bardziej władzę „babińską” rady gmin-
nej w Bishops-Itchington.

Ostatnio zarząd gminy powiększył
siłę policyjną, które pozostają również
pod zarządem kobiet. Wybudowano
wiele nowych domów, polepszone drogi
gminne.

W wielu wypadkach, w których u-
przednio mężczyźni nie wykazywali
żadnej inicjatywy, kobiety zarząd
gminy rozwijały obecnie wiele pomy-
słowości, zyskując uznanie i poparcie
większości mieszkańców gminy.

Pomimo, że sąsiadnie gminy kpią
sobie na wszelkie sposoby z nieudol-
ności pantoflarzy w Bishops Itchington,
sytuacja nie ulega zmianie.

Widać dobrze im pod „rządami spó-
tniczek”.

Z listów naszych Czytelników

Redakcja „Narodowiec”
w Lens.

Najgorętsze życzenia dalszego jak
najlepszego rozwoju, życze gazecie
„Narodowiec”, a jego red. p. M. Kwiat-
kowskemu jak i całej redakcji, moje
najlepiej uznanie, gdyż naprawdę
„Narodowiec” jest najlepszym dorad-
cą i opiekunem Polaków na obczyźnie,
przytem i obroną sprawy polskiej.

Otwartością, szczerością i prawdo-
mnością, jedna sobie Polaków zdro-
wo myślicy.

Zycze jeszcze, by docierał do najod-
leglejszych zakątków świata, gdziekol-
wiek Polacy się znajdują.

H. N. P.

Więści z Polski „Dla kogo oni robią” i „kto to kupi”?

Warszawa. — Czytamy w prasie re-
zimowej:
Majster jednej z odzieżowych Sp-ni Pracy
w Krakowie, stojąc nad stosem zrzuconych
niebada na podłogę ubrań, kłócił się z zawzię-
ciem z brakerem. Chodzi o poprawki w kilku
ubraniach. Pada zdanie „czego się upierasz,
ty będziesz w tym chodzić?”. I braker
ustępuje.

Braker „Spółnoty Pracy” przyjmuje ze
Spółdzielni Odzieżowej w Łodzi przy ul. Pio-
trowskiej partię ubrań. Najpierw jest tylko
pochmurny, później krzywi się jak po gor-
kim lekarstwie i zaczyna to i owo odrzucać
na bok. Przedstawiciel spółdzielni podno-
szą urządy. „Jak to — ta marynarka jest
zła?” — Krzywo przyzrywa guziki. Gdzie krzy-
we?” — „Panie, my pana bardzo prosimy
— nie utrudniajcie nam życia. Czy pan wie,
co my mamy za kłopoty? Przecież to jest

nieładzkie, żeby nam takie trudności robić”.
Po kilku minutach takiej rozmowy braker
ustępuje. Jest nadal skrzywiony, ale nie mó-
wi już ani słowa. Po jego wyjściu obecni za-
mieniają krótkie znaczące spojrzenia. Udało
się...

Są jeszcze tacy, którzy pracują, aby zbyć,
aby dzień przetrwać i norma została wyro-
biona. I tu już przychodzi kolej na majstra,
a często wprost na brakerza. Jeżeli to pod-
stawowe ogniwo kontroli jakości produkcji
zawiedzie, jeżeli brakerz da się zbryć wykret-
tem, lada „koleżeńskim” napomnieniem —
brakerów święci triumf, a „owoce” jego pra-
cy będą oburzeniem wśród konsumentów.

Brakerz jest w spółdzielni rzecznikiem in-
teresów konsumenta, a nie brakerobrowa. Z
tego muszą zdawać sobie sprawę zarówno spó-
dzielnia, jak i wszyscy pracownicy spół-
dzielni.

Brakerz nie może stanąć na stanowisku

„ja tego i tak nie będę robił, więc po co mam
kolegom prać krew”. Musi on wiedzieć, że
przy takiej postawie „zepsuje krew” wielu
konsumentem, że często zamrozi surowiec i
środkii obrótowie w produkcji, która nie może
znaleźć nabywców. Komuś trzeba „krew ze-
psuć”. Konsumentom albo kolegom ze spół-
dzielni — brakerobrom. Nie powinno być tu-
taj nawet momentu zastanowienia się. Stojąc
w obronie interesu społecznego, trzeba zię
wyroby odrzucać.

Pracownik, który oddaje swoją produkcję
brakerzowi, powinien być przekonany, że od-
daje ją wprost do rąk konsumenta, który
surowo oceni jego pracę. Brakerz powinien
być dla każdego pracownika uosobieniem
konsumenta, jego potrzeb i gustu, a nie ko-
lega, który tylko przyjmowane sztuki.

Kiedy wszyscy brakerze rozumieją tę
funkcję, wówczas nikt, oglądając wtręty
i „Spółnoty Pracy”, nie zapyta: „Dla kogo oni
to robią, kto to kupi”?

Rolnictwo polskie w chwili obecnej

Rolnicze Zespoły Spółdzielcze są najwyższą
formą kolektywną. Stanowią one odmianę typu
trzydziestego (Rolniczych Spółdzielni Wytwór-
czych). Różnica pomiędzy tymi typami polega
na podziale dochodów. Dochód Rolniczych
Zespołów Spółdzielczych, po dokonaniu tych
samych potrąceń co w wypadku Rolniczych
Spółdzielni Wytwórczych, dzieli się na dwie
części. 70 procent podlega podziałowi pomie-
dzy członków według ilości dniówek obrabo-
rakowych, a 30 proc. przeznaczona się na u-
lepszenia gospodarstwa.

W odniesieniu do wszystkich typów Spół-
dzielni Produkcyjnych obowiązują następują-
ce zasady: każdy członek ma prawo wystą-
pić ze spółdzielni, przy czym w wypadku (ta-
kim może ono w teorii otrzymać z powrotem
swoją ziemię i inwentarz lub ich równoważ-
ność; wszyscy członkowie zobowiązani są do
pracy zespołowej; władze spółdzielni pocho-
dzą z wyboru członków, przy czym ogólne ze-
branie członków decyduje o głównych sprawa-
ch spółdzielczych (plan gospodarczy, normy
pracy, podział dochodów, wspólne wydatki
itp.).

Więści poszczególnych typów Spółdzielni
Produkcyjnych na koniec roku 1951, źródła
niezawodne nie podają. Roman Zambrowski, w
artykule drukowanym w „Trybunie Ludu”
(7-go stycznia 1951) podał, że na koniec 1950
roku, w Polsce: spółdzielni typu pierwszego
276, spółdzielni typu trzeciego 649,
typu czwartego 1.275. Pod względem rozmie-
szczenia terytorialnego, najwięcej Spółdzielni
Produkcyjnych istnieje na Ziemiach Od-
zyskanych, gdzie reżim wywierał nacisk na
osadników, by wstępować do kolechozów, naj-
więcej Spółdzielni Produkcyjnych jest w śród
Polski w województwach wschodnich.
Szacunkowe cyfry dla całego kraju nie po-
siadamy. We wspomnianym wyżej artykule
Roman Zambrowski podał, że w roku 1950,
na Dolnym Śląsku było 516 spółdzielni, w wo-
jewództwie poznańskim 356.

Z analizy sprawozdania PKPG o wykonaniu
planu na rok 1951 wynika, że osiągnięcia
Spółdzielni Produkcyjnych w 1950 roku były
bardzo niska. Nastąpiło wyraźne załamanie
się ich rozwoju (zobacz rozdział omawiający
wyniki planu).

Czym wytłumaczyć tę niepowodzenia akcji
koloktywizacyjnej? Reżimowe źródła do-
szukania podają najrozmaitsze zachęcające
przykłady wyższej gospodarki zbiorowej
nad gospodarką indywidualną. Temu celowi
służy również ogromna akcja propagandowa
w kraju oraz organizowane przez reżim bez-
płatnie wyieczki do wzorowych kolechozów
sowieckich. W grudniu 1950 roku, prasa kra-
jowa drukowała codziennie informacje o roz-
łożeniu dochodów Spółdzielni Produkcyj-
nych. Z rozliczeń tych wynikało, że kol-
choźnicy zarabiają często lepiej, niż wykwa-
likowani robotnicy w przemyśle, a nawet u-
rzędnicy wyższych kategorii (700 do 900 zł
miesięcznie). Cyfry te, jeśli przyjąć nawet,
że odpowiadają prawdzie, dotyczą wzoro-
wych kolechozów. Gdyby one rzeczywiście
prezentowały przeciętny dochód kolechoźnika,
to zamiasz cofania się akcji kolektywizacyj-
nej, mielibyśmy do czynienia w Polsce z ży-
wiolowym pędem chłopów do wstępowania
w szeregi „szczęśliwych kolechoźników”. Skoro
jest przeciwnie, owe zachęcające statystyki
osiągnięć Spółdzielni Produkcyjnych należy
traktować jako propagandowe kłamstwa. Ze

lak jest w rzeczywistości, świadczą o tym
nie tylko liczne informacje uchodzących, ale i
analityczny rozbiór urzędowych statystyk.

Naczej, wbrew temu co twierdzi reżim,
być nie może. Spółdzielni Produkcyjne i
PGR-y są niczym innym jak większymi ma-
jatkami, a doświadczenia polskiego rolnict-
wa wykazują, że wielokrotnie tego gospodar-
stwa posiada pewną przewagę nad gospodar-
stwami kolechowskimi w zakresie produkcji
żywności, w zakresie produkcji hodowlanej
zadają rezultaty znacznie mniejsze (ślicio-
wo przynajmniej). Doświadczenia kolektywiz-
acji w Rosji sowieckiej wykazywały, że pomie-
liż system kolechozów istnieje tam już bli-
sko 20 lat, produkcyjność gospodarki kol-
choźnej, wyrażona w cyfrach przeliczonych,
nie wiele przekracza w zakresie produkcji
żywności i produkcji rolnej, w Polsce jeszcze
brakuje: produkcja 3.300 traktorów rocznie
jest zbyt niska, by można było myśleć o za-
stąpieniu gospodarki indywidualnej, opartej
na trakcji konnej, gospodarką zespołową o-
partą na trakcji motorowej; kadr jest grubo
za mało. Przygotowanie się je dopiero w
PGR-ach i istniejących Spółdzielniach Pro-
dukcyjnych. Rozpoczęcie przemysłowej kolek-
tywizacji bez zapewnienia reżimowi trakcyj-
rowej obsługi i odpowiednich kadr pociągnie-
łoby za sobą te same skutki co w Rosji. Re-
żim, wyciągając naukę z doświadczeń sowiec-
kich, postępuje ostrożnie. Jeśli Moskwa po-
zwoli na przedłużenie okresu przejściowego,
to zbudowanie „socializmu” na wsi, bez cze-
go jak mówił Minc, „nie można być mowoy
o pełnym zwycięstwie socializmu”, nie nastąpi
wcześniej niż w drugiej 6-letniej.

HUMOR KRAJOWY

Kobiety zastępują mężczyzn!

Szlimy z Gienia wczoraj przez ulicę Targową,
a tu jak raz straż ogrobną przejechała.
Staniemy jak dwie sieryty z prowincji i o-
czami nie możemy oderwać — tak to w dech
wzgardało.
Jak przejechał mówię do małkonki:
— No i co Gieniuha widzieć odpowiedział.
Zauważył chłopaki do tego pożaru na sto dwa.
Warszawa, można powiedzieć przepada za swoją
strażą ogniową, nie spodoba ci się ten lądzszafek!
— Walere, postanowienie zrobiam — za straż-
niczek nie ma.
— Co proszę?
— Strażnica! he! Musze być strażniczką!
— Gienia, hej sie Boga, co ty mówisz? Owszem
nie można powiedzieć, straż jak każdy warszawiak
paszani lubić, ale sie już osobiście troszkie nie
nadaje. Za wstawaniem w noce nie przedpam!
na drabnie w głowie mi sie kreci... Chyba, że do
dziennych podarów... i wyszycie na parterze.
— Ważne nie o tym myśle lamago. Słuchaj u-
chem a nie bruchem, ale powiedziałam: strażni-
kowa, tylko strażniczką bede, sama chce do pożarów
jeździć!
— Gieniuha może weźmie aspirynkę?
— Dłazecna?
— Musia mieć korzeczki. Jaki sama osoba
w strażniczeki czarce ze ziołat blachy, z siekiera
w ręku chce do pożarów zapychać? — Za dno
byłoby wypadków?
— Jakich wypadków?
— Śmiertelnych. Ludzie by umierali ze śmie-
chu na sam twój widok. I w ogólnie skąd ci
to przyszło do głowy?
— Jak zobaczyłam w tramwaju w świecie straż-
nika to lekram na szybie: „Kobiety wstępuj na
kurs przysposobienia strażniczek”, z miejsca po-
wiedziałam sobie — wstąpię, tylko potem wyszło

mi z głowy, ale teraz się zapamię, szkoda mru-
gać.
— A ja ci mówię, że po moim trupie.
— No to po twym trupie.
— Chyba, że po nim, bo za życia nie mam ży-
wienia, żony wybrak natury posiadać.
— Dłazecna wybrak?
— A dlatego, że naturalny strażak musi być
w męskim rodzaju. Zresztą nie mam się o co kłó-
cić — nie z tych strażników nie będzie.
— A ja ci mówię, że będzie.
— A ja ciie zapewniam kochanie ty moje, że nie
będzie — kochanki nie dopuszczę. W tobie
Gieniuha będą sie kochać, na ciebie z okien wy-
glądać, jak do pożarów zwołasz z siłkawa w re-
ku, w papilotach i siałotru w czerwone rękę?
— Dłazecna w siałotru?
— Bo nie zdążyś ubrać się, szkoda zaduchem.
Zaczem by sie ta damska straż wyznudła, pój-
Warszawy by sie spaliło, ten wynalazek nie prze-
żył.
— A ja ci mówię, że przeleci. A kto podczas woj-
ny Warszawa gasił jak nie kobiety? Kto odwie-
cej zapalających bomb pliskiem na dachach zasy-
piał, jak nie my, warszawianki?
— No tak jest słubna miłośnica moja, ale to by-
ło przed laty, teraz już się nie nadaje.
A jakby już miała być ta damska straż to na
przed laty kłopotaka przy kociu, co tu na przy-
stanku stoi, owszem by się nadawała, także sa-
ma ta brunetka z parasolką na drugiej stronie
także samo nienagrodzona mogła by być strażniczką.
Widzisz jakie warszawianki mogły by się do stra-
ży zapisać, po drabkach zmasać, siekierami za-
brać i pożyć gasić, ale ty Gieniuha już nie.
— Dłazecna? Chodź do domu! — Już ja cie
ugaszę!
I zabrała mnie jak swojego.

Na marginesie historii Wzięcie Bastylli według naocznego świadka

Dużo już pisano o wzięciu Bastylli
Podajemy dzisiaj dokument bardzo ma-
ło znany, a mianowicie fragment ciek-
kawych pamietników oficera policji Blu-
tela, dających pewien obraz Paryża w
dniach 13 i 14 lipca 1789 r., a nadesłany
nam przez nasz francuski serwis pra-
sowy.

„Wczoraj przed południem, w poniedziałek
13 lipca, byłem świadkiem zabawnej sceny.
Człowiek dobrej tuzy, o którym wiedziałem,
że nazywa się Cavannagh i jest jednym z
najzagorzalszych polityków w obwodzie Bar-
nabot, przybył około godz. 10.00. Zabiera
głos:
— Trzeba wydelegować do Ratusza kilku
obywateli o dobrej opinii, umiających zreci-
nie przedstawiać reklamacje. Ja będę jed-
nym z tych obywateli i nie pozwolę zreku-
pić się złotem tyranów.”

Cavannagh wydelegował sam siebie. Udał
się wraz z pięcioma innymi osobami tego
samego pokroju do Ratusza i powrócił roz-
czarowany; odważył się po tym na pójście
do posterunku w Ogrodach Tuleryjskich,
skąd przyniósł 21 muszkiety i skrzynie peł-
ną pienędzy.

Ozywił tym sukcesem, Cavannagh, któ-
regu śledziłem przez cały dzień, udał się z
grupą młodzieńców, na których czele stanął
adwokat do Ratusza, aby zabrać pszenie ze
statku. Odnalazł statek ale niżej już dzień
od czasu wyładowania go. Ci, którzy towa-
rzyzyli mu, rozgniewali się.

14 lipca przed południem śledziłem go po

nownie, tym razem aż do Petit-Charonne,
dokąd udał się, aby zobaczyć szkody, wyra-
żone przez ogień, który podłożono pod ba-
rykady. Tam spotrządził poza murami pięć wo-
zów, przeznaczonych do przewiezienia sprzą-
tu wojennego. Jednym skłoniem znalazł się
u prokuratora podatkowego Petit-Charonne,
człowieka słabego, latwo dającego się za-
straszyć w niespokojnych czasach. Uzyskał od
niego zezwolenie na zabranie pięciu wozów,
o których wiedział, że pochodzą z Metz i
były kierowane do obozu w Vincennes. Skie-
rowano je w obręb Sainte-Marguerite.

Cavannagh, ciągnąc z sobą prokuratora
podatkowego, udał się do Ratusza, dostał się
aż do p. de Flesselles, przelotowo kupców,
oniemnielił go podniesionym tonem głosu i za-
żądał podpisania rozkazu zawiezienia wozów
do Ratusza.

— Kim jesteś, przyjacielu? — zawołał p.
de Flesselles.

Jestem obywatelem i patriotą i prze-
mamiam w imieniu narodu.

P. de Flesselles znalazłszy się już prawie
w rękach rozruchów; nie śmiał się sprzeci-
wić i podpisał rozkaz.

Cavannagh, zaopatrzywszy w ten rozkaz, po-
biegł do posterunku Poincarre, aby otrzy-
mać kilku gwardzistów. Dano mu do dys-
pozycji kilku ludzi. Sam się już nie po-
znaje. Maszeruje na czele żołnierzy i przy-
chodzi do Sainte-Marguerite. Zastał tam roz-
gardiasz; dowiedziano się, że buszary zara-
żają zjawiać się po wozy i skrzynie z bronią,
jakie to zawierają.

Cavannagh uważa siebie za powołanego do
obrony ojczyzny. Powrócił do posterunku
Poincarre i przykazał sierżantowi bronić ba-
ryery. Potem sprowadza wóz, wywa dwóch
osobników, przechodzących ulicę, dając każ-
demu po faksurze i umiślewszy jednego na
śledzenie, a drugiego w tyle wozu, wysłał im
rozkaz krzyżowania za cały głos: „Do Basty-
lii! Do Bastylii!”, podczas gdy on sam krzy-
czy poprzez drzwi: „Bierzmy Bastylię, pa-
nowie. Panowie, weźmy Bastylię!”

Napotykające wozy, nadławane drzewem,
ustawiał je wprostek ulicy św. Antoniego,
dla zatrzymania luzarów. Prawda jest, że
dłazery nie ruszyli z miejsca; to nie prze-
szkodziło rozjątkowi i pogłębki, że urządził
jakiś rzeź na Faubourg Saint-Antoine.

Cavannagh, ciałem krzyżując, podobnie jak
jego ludzie, przybywa do Ratusza; chociaż
zżyznany, dość znajdując jeszcze tehu, by po-
użyć naród, zalecając miejsce, o rzekomych
okrucieństwach luzarów. Tłum mówił już
o pójściu do Invalidów po broń. Cavannagh
popiera ten projekt i woła: „Chodźmy!”

W jednej chwili planawie opuszczają, nie
Cavannagh, którego nie stracił z oczu,
poszedł daleko; uczynił kilka kroków w uli-
cy św. Antoniego, zwołnił i widziałem, jak
zawrócił. W kilka chwil później był u sie-
bie, zamknięty na wszystkie spusty. Nie
widziałem go już przez cały dzień.

Szumowanie Bastylli
Była godzina trzecia, gdy fala ludzka przy-
była przed fortece.
Wewnątrz, zmasakrowano invalidów bro-
niących Bastylli, prócz 2, których przezna-
czono na latarnie na placu Gève. Kilku
odwrotnych zostało także zabitych.
Imni ujecl. Gubernator nie mając imnej
kolei, jak szpać, chciał oszczędzić sobie
okrutniejszej śmierci pod ciosami; grenadier
Arné przeszkodził mu. Latuną został po-
chwycony przez handlarza wina Cholata.
Hulina zwoził go, nalożył mu kapeluszy i
nieszczęśliwy gubernator, usiłując skorzystać
z niespodzianej pomocy zamierzał uciec z for-
tecy. Został jednak ujęty, poddano go re-
wizji i zabrało skakiewce, pełną złota.

Nie wiem, czy mam wierzyć moim oczom,
widziałem jednak czterech odwrotnych za-
branych przez lud do kabezetu przy ul. św.
Antoniego. Udało im się chwile przed tym
widziałem ich u stóp latarni; zostali wów-
czas odechnięty, nie mogłem przeto wie-
dzieć jak nastąpiła zmiana nastawienia w
stosunku do nich. Zdołałem podejść do drzwi
kabezetu. Biedni odwrotni, napój już nie-
żywi, pili jednak do dwóch lat, uzbrow-
zonych w strzelby i dwóch rozstających ko-
łniet, nalożając wino. Powiedzianno oczu-
wczym, by w sobie: „Niech żyje naród”. Nie
dali się prosić.

Głośno krzyki odwróciły wówczas moją u-
wagę. Inna grupa ludzi zbliżyła się ulicą,
niosąc triumfalnie jednego z oswohodzonych
wzięciów; był to p. de Sade, którego zamknię-
to za to za sprawę w Prowancji i za zbrodnię,
popelnioną na biednej dziewczynie w Charen-
tonie.

Najbardziej zadziwiający jest, że niecu
dalej, w tej samej ulicy, ujrzałem u sprze-
dawcy peruk starca z białą brodą, o którym
mówiono, że także jest wczecem. Nieco dalej
ujrzałem drugiego. Wreszcie natoczyłem na
samej ulicy św. Antoniego osmiu wzięciów,
przyjętych przez mieszkańców. Tymczasem
widziałem dobrze, że w Bastylii było ich
tylko siedmiu.

Zresztą, w miarę jak oddalałem się od pla-
cu Gève, widziałem wszystkich w dobrym
humorze. Rozprawiano o wielkiej nowbinie,
wzięciu Bastylli i mówiono: „Król nie be-
dzie więcej mieszkał w umeblowanym poko-
ju.”

Jakiś człowiek podniecony szedł, dekla-
mując:
— O święta wolność, oto twoje imperium.”
W tym czasie, przed Ratuszem, zabito
burmistrza. BLUTEL.

354 bankructwa w czerwcu

Paryż. — W ciągu czerwca nastąpiły we
Francji 354 bankructwa (z czego 108 w dep.
Sekwany). Likwidacji sądowych było 93 (8
w dep. Sekwany), wobec 85 w maju i 112 w
kwietniu br.

Francusko-norweska umowa handlowa

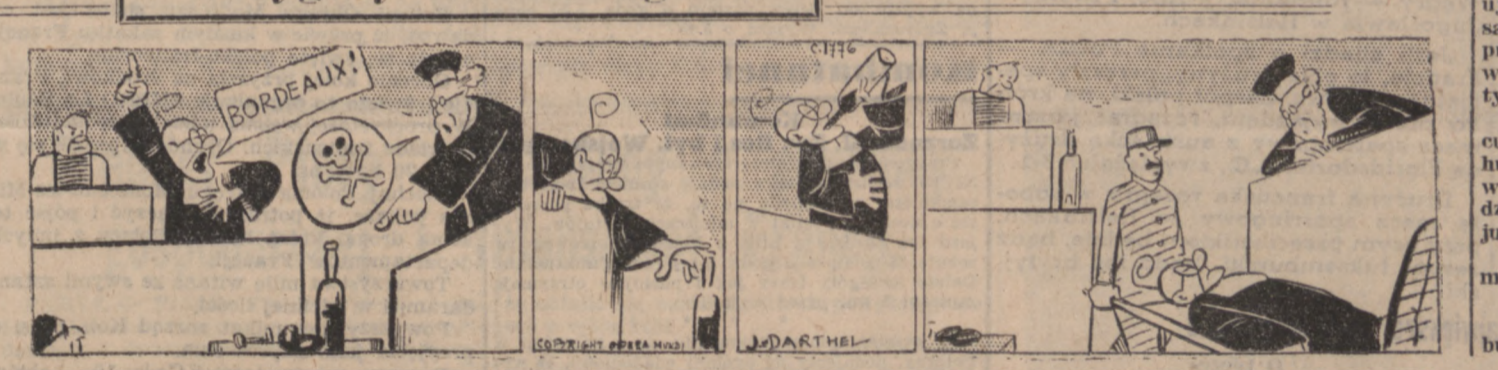
PARYŻ. — W tych dniach podpisano w
Oslo francusko-norweską umowę handlową.
Umowa obowiązująca na rok, począwszy od 1
lipca, ustala wartość wymiany na 248 milio-
nów koron. Francia dostarczyć żelaza, stali,
produktów chemicznych i kolonialnych, win,
w zamian za ryby, miążę papierową i me-
tate.

Turyści u stóp wieży Eiffla



(Foto: Record)
W okresie, gdy parzyżanie myślą o opuszcze-
niu Paryża i wyjeździe na wakacje, przyby-
wają do stolicy Francji turyści zagraniczy,
żaden z nich nie pominie słynnej wieży Eiffla.

Przygody Bafala Pigulki



Dzielnie broń truciciela
Pigulka, adwokat znany:
„Kto tak twierdzić się ośmiela,
że czyni został przemysłany?”

Na butle oto wskazuje:
„Wino bordeaux nie truciela!
Wnet mi siedzia rację przynę,
Sam ja napoju spróbuję.”
W mig butelka wypróżniona...
Cóż to? Niozą obronę wielkiego?
Umarł. Historia skończona.
Tak obronił klienta swego...

MIŁOŚĆ ZWYCIEŻA NIENAWIŚĆ

światnej oferty. — Ilka jest chora,
umiera.
Tyle dzieł przychodzi codziennie na
świat, a jednak matki żyją i czują się
wspaniale. Czemu Ilka ma być wyjąt-
kiem?
Czemu?
Nagle usłyszał głos w przedpokoju.
Piotr wstał z miejsca i skierował się
w stronę drzwi. Zauważył starą służ-
ącą, która była czymś zaniepokojona.
Mówiła urwanyimi słowami, tak, że
wprost trudno było zrozumieć o co i-
dzie. Przytem gestykulowała, pomaga-
ła sobie rękoma.
— Panie Piotrze — coś niezwykło-
go — stało to się niedawno. Widzia-
łam na własne oczy — jestem gotowa
przysiąc. Czegoś podobnego już daw-
no nie było. Ta wielka fabryka w któ-
rej pan pracuje się pali, cała w pło-
mieniach, coś niezwykłego.
Piotr Wasylowicz zbladł.

Piotr zrozumiał, że obowiązek jest
rzeczą pierwszorzędnego znaczenia,
ale tam w pokoju leży chora Ilka. Kto
wie, co stanie się w czasie jego nieo-
becności.
Co robić?
W duszy Piotra nastąpiła zacięta walka
pomiędzy miłością, a głosem obo-
wiązku.
Stał w przedpokoju i zastanawiał
się, co robić.
— Słyszysz pan, jak tam dzwonią?
Wolają wszystkich robotników. Chyba
pożar jest bardzo wielkich rozmiarów,
bo wciąż nowa straż przybywa.
— Znowu jedzie oddział — słyszę
głos trabki.
Piotr zalałam rozpaczliwie rece.
Za kilka chwil przybędzie do Ilki jej
małż, Fred Harding. Już chyba jest w
mieście i śpieszy do umierającej żony.
Ilka nie będzie samotna — spocznie
w jego ramionach.
A nuż nie przyjedzie?
Dłazegóżby miał nie przyjechać,
wszak telegram został wczoraj wieczór
wysłany? Napewno przyjedzie! Piotr
wiedział, że będzie zabytaczny w miesz-
kaniu — zakończy małżonkowie będą
się krepowali. — Nie znieście widoku
rywała.
Lepiej pójść precz — tam gdzie się
może obecnie przydać. W pracy znaj-
dzie zapomnienie.
Należy ratować robotników, którzy

znajdują się wewnątrz gmachu fabrycz-
nego. Kto wie, ilu z nich zginie?
Już ósma godzina minęła. Za pięć,
dziesięć minut przybędzie Fred Har-
ding.
Należy się szybko zdecydować, by
się z nim nie spotkać.
— O ile przyjedzie pewien mężczyz-
na do mojej siostry, zaprowadźcie go
niezwłocznie do niej. Ja obecnie wy-
chodzę.
Stara skingła twierdziła go głową.
Piotr otworzył drzwi i pospiesznie
wyszedł z mieszkania.
Pobiegł szybko, gdyż obawiał się, że
spotka Freda.
Ilkę nazywał siostrą. Po owym skan-
dalu w Szwarzjarii, postanowił rozpo-
cząć życie, jako brat i siostra. Opowie-
dzieli sąsiadom, że są dziećmi jednego
ojca i jednej matki.
Nikomu nie wpadło na myśl, że mo-
że być inaczej. Wszak pan inżynier po-
wiedział.
Pozostały same w mieszkaniu.
Piotr pobiegł szybko do warsztatu
pracy.
Stara służąca zamknęła za nim drzwi
W pokoju leżała chora, umierająca
Ilka. Spala błogim snem. Nagle usły-
szała uderzenie zegara.
— Siedem — osiem —
Osma godzina — piętnaście po ósm-
mej!
(Ciąg dalszy nastąpi)

411) (Ciąg dalszy)
Piotr usiadł na krześle i ukrył swą
twarz między ramionami.
Zegar wybił siódmą godzinę.
Chwila decydująca się zbliża.
Za godzinę przybędzie do miasta
Fred Harding, małż Ilki. Już jest w
drodce — zbliża się do celu. Nie wie,
że żona jego spoczywa na łożu śmierci
— nie wie, że czeka nań nowy dzie-
ciak. — Przyjdzie, pocznie pytać się
o jej zdrowie. Śiądzie na łożu — będą
ze sobą rozmawiali.
On jej opowie o swym życiu — o
swych dziejach w ciągu kilku ostat-
nich lat.
Piotr marzył w ciągu wielu lat o
szczęśliwej chwili, w której Ilka bę-
dzie doń należała. Ona jednak ciągle
myśli o Hardingu.
Piotr nienawidził Freda — chciał-
by...
Ach Boże — Boże!
Dłazegóżby miał nie przyjechać?
— Sam wysłał, wczoraj wieczór, tele-
gram do Berlina, na adres Hardinga.
Jakie straszne to było — w drodze na-
myślał się długo. Coś go wewnątrz ku-
siło. Chciał podrzeć papier — skłamać
Ilce.
Cofnął się nawet — ale po pewnym
namyśle postanowił spełnić wolę umie-
rającej Ilki: wysłać telegram. I wys-
łał.
Pan Harding zbliża się do miasta

Wiadomości miejscowe z różnych stron

Pierwsza polska uroczystość w Prouvy - Rouvignies

Dzięki serdecznej życzliwości bardzo sympatycznego i dzielnego ks. proboszcza francuskiego Piotra Roberta — mała grupa Polaków (9 rodzin) podjęła się z inicjatywą swego proboszcza sprawienia obrazu Królowej Korony Polskiej. Obraz ten zakupiony ze składek tylko 9-letniej rodziny został wykonany artystycznie przez ks. Wdowiaka, duszpasterza z Abscon. Nadszedł dzień 29 czerwca, święto przyjaźni francusko-polskiej w Rouvignies a zarazem odpust parafialny.

O godz. 9.30 rano zgromadzili się rodacy z Denala ze stanzardami i Haullechin, z Abscon, nawet z dalekiego Valenciennes i czekali aż wyruszy procesja z kaplicy w Prouvy, gdzie zamek małej polki strzelił obraz duży w złotych szerokich ramach. Niebawem przybył ks. J. Wdowiak — natychmiast zajął się utworzeniem szeregów. Za młodszych szły krakowianki z Rouvignies; Kwaśniewska Teresa, Gajewska Hela, Bartnicka Hela, Owczarczak Terenia, potem rosli i pękli młodzieńcy polscy z Rouvignies, nieśli przysłany welonem obraz Matki Bożej Częstochowskiej. Byli to Władysław Prygiel, Kazimierz Łubawski, Stanisław Adamczyk, Lucjan Działek. Za obrazem grupa młodych z nimi. Ks. Wdowiak prowadził z sobą w modlitwy za nim nieszczęśliwych. Wystrój ulicy i postawione ofiarunki przed domami Francuzów, jak na Boże Ciało, pozwalały odczuwać sympatię duszpasterza ks. Roberta dla Polaków, który też wychowywał w Vieux-Condé, umiał ocenić szary lud polski i ujrzał w nim wielkie walory.

Rozlegały się pieśni polskie po ulicach Rouvignies — przypominały się polskie procesje, gdyśmy wychodzili na górę do kościoła parafialnego, skąd ma rozdzielać pociechę i dobrodziejstwa nasza Pani, jak z wieści Jasnej Góry w Polsce. Rozpoczęła się uroczysta msza św. w kościele wypełnionym po brzegi, mianem „Tour de France”.

Po ewangelii ks. proboszcz powitał ks. obywateli jako mezczańską i wyznacze z polskiego w dniu świętych Apostołów kościoła Powszechnego świętych Piotra i Pawła i wyraził radość i zadowolenie z pięknego katolickiego życia jego polskich parafian — rodzin.

Przygłowi, Lubawych, Bartnickich, Owczarczaków, Działek, Adamczyków, Nowaków, Gajewskich, Kwaśniewskich, Demagów z Prouvy i Smolaków. By im pobyt we Francji uczynił ich lepszymi postawionymi sprawcami dla świętyni ofiarzy Częstochowskiej Pani.

Z kolei ks. Wdowiak po francusku wygłosił kazanie, kreśląc wielkimi rzetelnymi historiami, potem zaś po polsku rozwinął do bredniactwa Częstochowskiej Matki nad narodem w Ojczyźnie: „na tulaczce, Wzruszenie o garne wszystkich, iż spływały po spalonych słońcem twarzach, wyrażając ukojenie Królowej Polski. Po kazaniu poświęcił ks. Wdowiak obraz odświeżony z welonem. Wszyscy wpatrywali się w dzieło a

jeszcze więcej w dobrobiały twarz Matki Bożej ze współczuciem patrząc na swe dzieci. Polski chór z Abscon, przepełniony wielką pieśnią „Polski Królów”. Potężne Boże Polskę zakończyła uroczystość kościelna. Godzinę ks. proboszcz i rodacy z Rouvignies przygotowali przyjęcie gościom w pastorażu. Tu dopiero otworzyli się serca, rozłączyli języki — poczęstunki, toasty, pieśni. Powitał księdza Wdowiaka m. Rouvignies p. Jules Beugnies — gratulował mu popularności ks. Wdowiak — obok piękny młodzieńcy w mundurze wojskowym — ożyciście Polak ks. Robert rozpoczął: „Jeszcze Polska nie zginęła”, nasi nie pozostali dłużni rozpoczęli Marsz Polaków — zamek Polki z Denala zaczęły nucić cały szereg pieśni ludowych, popijając białe wino, rozmawiając przez dziewczynki z Rouvignies. „Vive la Pologne!”, „Vive la France!” — odpowiadali chóralnie echa gospodarzy i gości. Bawiono się długo w Rouvignies, goszczono prawdziwie po staropolsku, odwiedzano rodziny polskie zasobnie zapogadrowano i szanowano. Święto 29 czerwca pozostanie długo w pamięli i podlegnie napewno za sobą w przyszłości piękny rocznicę. PROT.

SPORT

Helsinki pod znakiem Igrzysk

Wioski olimpijskie wypełniają się zawodnikami. W Helsinkach, — Z dnia na dzień coraz większe ożywienie w stolicy Finlandii. Nie ma już dnia, by na dworcach w Helsinkach nie wyłaziła z pociągów, lub w porcie czy na lotnisku, nie lądowała jakaś drużyna sportowców z zagranicy. W mieście roi się od barwnych grup zawodników czy zawodniczek, przybyłych po laur olimpijski.

Na ulicach czy w lokalach słyszy się różne języki: angielski, francuski, polski, rosyjski, niemiecki, szwedzki, holenderski, włoski, itd... Słowem, stolica Suomi (Finlandia), sprawia wrażenie prawdziwej wioły Babel.

Przyjazd drużyny polskiej

We wczesnych godzinach środy b. tygodnia, przyjechała na dworzec w Helsinkach grupa polska. Z wagonów długiego pociągu wysiadło 220 zawodników i zawodniczek, którzy z orkiestrą własną i przy śpiewie, udali się na kwatery wyznaczoną im w wiosce olimpijskiej.

Chilijczyki już lądowali

W Helsinkach znajduje się też w pełnym komplecie drużyna chilijska. Lądowała ona w stolicy Finlandii w środę. Zespół liczy 14 zawodników do różnych konkurencji.

Spotkaniem piłkarskim Polska — Francja 15 lipca

Dwadzieścia i pięć państw zgłosiło się do olimpijskiego turnieju piłkarskiego. Austria, Brazylia, Bułgaria, Chili, Dania, Egipt, Niemcy, Antyle Holenderskie, Stany Zjednoczone A. F. O., Finlandia, Francja, Wielka Brytania, Grecja, Holandia, Węgry, Indie, Włochy, Luksemburg, Meksyk, Norwegia, Polska, Rumunia, Szwecja, Turcja, Rosja i Jugosławia.

Wobec tego, że turniej postanowiono rozegrać z szesnastką, należało zrehabilitować eliminacje. Droga losowania pięć państw zostało zwolnionych z gier eliminacyjnych, mianowicie: Antyle Holenderskie, Niemcy, Finlandia, Szwecja i Turcja.

Wobec tego, że drużyny meksykańska i Saary wycofały się, Norwegia i Austria, które z nimi miały grać, wchodzi już do grupy finałowej.

Pozostało do rozegrania 9 spotkań, z których zwycięzcy wejdą do finału. Eliminacje rozpoczną się 15 lipca. Spotkanie, które nas szczególnie ciekawi, to mecz Polska — Francja, wyznaczony do Lathi.

Po tym odbędą się w tym dniu następujące gry: Bułgaria — Rosja, w Kofka, Dania — Grecja, w Tempere, Węgry — Rumunia, w Abo, i Indie — Jugosławia w Helsinkach.

Jeśli chodzi o spotkanie Polska — Francja, to obie drużyny, przeszły specjalną zaprawę. Zespół polski, na krótko przed wyjazdem, zagrał jeszcze mecz sparingowy z austriacką drużyną Floridsdorfer A.C., zwyciężając 3:1.

Drużyna francuska rozegra w sobotę mecz sparingowy w Helsinkach, przy czym przeciwnikiem będzie zespół luksemburski, bądź też brytyjski.

Lekkoatletyka wywołuje największe zainteresowanie

Dziedzina sportu, która wywołuje jeden z największych zainteresowań, to lekkoatletyka. Nic w tym dziwnego, gdyż nieliczna ludność Finlandii, jest mocno zainteresowana lekkoatletyką i nazwiska biegacza Nurmego czy oszczepnika Jaerwinena, złotymy zapisali się gościnnie w lekkoatletyce światowej.

W tych okolicznościach staje się zrozumiałe, dlaczego każdy Fin orientuje się w lekkoatletyce i zna nie tylko swych asów, lecz również czołowych przedstawicieli zagranicy.

W naszym poprzednim wydaniu sportowym, poświęciliśmy dużo miejsca tej dziedzinie sportu, podając między innymi czołowych zawodników świata w biegu, w tym dzisiejszym podajemy najlepszych w tydzień przed Olimpiadą skoczków i miotaczy.

W rzutach	
1. Fuchs (U. S. A.)	4 m. 61
2. Laz (U. S. A.)	4 m. 57
3. Richards (U. S. A.)	4 m. 53
4. Dentscho (Z. S. R. R.)	4 m. 42
5. Mattos (U. S. A.)	4 m. 40

W trójskoku	
1. Da Silva A. F. (Brazylia)	15 m. 70
2. Ramos (Portugalia)	15 m. 54
3. Tcherbakov (Z. S. R. R.)	15 m. 50
4. Jimuro (Japonia)	15 m. 46
5. Ashbaugh (U. S. A.)	15 m. 46

W rzutach	
1. Fuchs (U. S. A.)	17 m. 81
2. O'Brien (U. S. A.)	17 m. 46
3. Hooper (U. S. A.)	17 m. 41
4. Mayer (U. S. A.)	17 m. 26
5. Chandler (U. S. A.)	16 m. 85

Dyskiem	
1. Iness (U. S. A.)	55 m. 91
2. Gordien (U. S. A.)	55 m. 43
3. Conallin (Włochy)	54 m. 56
4. Klics (Węgry)	53 m. 44
5. Dillon (U. S. A.)	53 m. 43

Oszczepem	
1. Hyttinen (Finlandia)	73 m. 24
2. Miller (U. S. A.)	72 m. 95
3. Nikkinen (Finlandia)	72 m. 29
4. Young (U. S. A.)	72 m. 01
5. Leppanen (Finlandia)	71 m. 78

Miotem	
1. Storch (Niemcy)	59 m. 44
2. Nemeth (Węgry)	59 m. 13
3. Strandli (Norwegia)	58 m. 96
4. Wolf (Niemcy)	58 m. 91
5. Maca (Czechy)	58 m. 57
6. Csermak (Węgry)	58 m. 26

W dziesięcioboju	
1. Mathias (U. S. A.)	7.325
2. Campbell (U. S. A.)	7.055
3. Simpson (U. S. A.)	6.804
4. Widenfelt (Szwecja)	6.783
5. Richards (U. S. A.)	6.713

Nowi maturzyści

LILLE. — Złoty druga część matury: Izabela Lis, Michał Kamiński i Kiteł. METZ. — Złoty egzamin z pierwszej części matury: Baryga Renk, Dzierżyński Marian, Łyżka Colette i Lewkowiczówna Irina. CAEN. — Egzamin dojrzałości zdała Scisłowska.

W szkoleniu zawodowym

Został dopuszczony do egzaminu usteznego (C.A.P.) z handlowości: z ośrodka Arras: Bara Henryk, Kawalec Henryk, Seweryn Bolesław, Siemiątkowski Rajmund, Szymanek Jan. z ośrodka Arras: Bara Henryk, Kawalec Henryk, Seweryn Bolesław, Siemiątkowski Rajmund, Szymanek Jan. z ośrodka Bruay-en-Artois: Drzymała Elana, Kozłowska Jadwiga, Staszewicz Lucja, Kajbas Irena i Stefański Roman.

Wyniki egzaminów

W Szkole Muzycznej miasta Lens. Złoty z pomyslnym wynikiem swój egzamin, następujący uczniowie — uczniowie: Roger Zawadzki, Janina Chmielarczyk, Aurel a Klarczyk, Janina Harok Anna Gibowska, Kubińska Kuzia, Henryk Kubiński, Teresa Holas, P. Ozieraniec, Janina Jamroz, Edward Bolesławek i Edward Owczarczak.

Zakończenie roku szkolnego w Calonne-Lievín

W piątek po południu odbyło się w Ochronie Polskiej w Calonne-Lievín, uroczyste zakończenie roku szkolnego. W uroczystości, która zgromadziła wszystkie dzieci, uczestniczyli: przedstawiciele — uczniowie: Roger Zawadzki wraz z prezesem KTM p. Kaczmarem i prezesem Rady Rodzicielskiej, p. Polomskim Marianem, na czele.

Uwaga ostricourt!

W niedzielę 13 lipca odbędzie się święto szkolne przy szkole 6-tych. W godzinie 10-11 w szkole dziewcząt wystawa prac uczennic. O 11.30 koncert przedmiotowy z udziałem orkiestry męskiej. O godz. 15.30 w sali św. Stanisława, wystąpi dzieci, różne popisy. O godz. 21-1 w tej samej sali, początek zabawy i ogólnie loterii fantowej.

Uwaga rodacy z Vendin-le-Viel

W niedzielę 13 lipca odbędzie się uroczyste zakończenie roku szkolnego w sali Kurssaal. Otwarcie o godz. 17. Na program złożą się występy dzieci i miejsc. Koła teatr. Dochód z uroczystości przeznaczony zostanie na potrzeby szkolne.

Uwaga rodacy z Vendin-le-Viel

W niedzielę 13 lipca odbędzie się uroczyste zakończenie roku szkolnego w sali Kurssaal. Otwarcie o godz. 17. Na program złożą się występy dzieci i miejsc. Koła teatr. Dochód z uroczystości przeznaczony zostanie na potrzeby szkolne.

Uwaga rodacy z Vendin-le-Viel

W niedzielę 13 lipca odbędzie się uroczyste zakończenie roku szkolnego w sali Kurssaal. Otwarcie o godz. 17. Na program złożą się występy dzieci i miejsc. Koła teatr. Dochód z uroczystości przeznaczony zostanie na potrzeby szkolne.

Uwaga rodacy z Vendin-le-Viel

W niedzielę 13 lipca odbędzie się uroczyste zakończenie roku szkolnego w sali Kurssaal. Otwarcie o godz. 17. Na program złożą się występy dzieci i miejsc. Koła teatr. Dochód z uroczystości przeznaczony zostanie na potrzeby szkolne.

Uwaga rodacy z Vendin-le-Viel

W niedzielę 13 lipca odbędzie się uroczyste zakończenie roku szkolnego w sali Kurssaal. Otwarcie o godz. 17. Na program złożą się występy dzieci i miejsc. Koła teatr. Dochód z uroczystości przeznaczony zostanie na potrzeby szkolne.

BIŻUTERIA — MAQUERIE

28, Rue de Paris — LENS. Obrączki ślubne — Pierścionki zaręczynowe we wszystkich cenach.

SALLAUMINES. — Kolo Polek im. Marii Kopniekiej

organizuje 27 lipca wycieczkę do Warlineour. Odjazd o godzinie 7 sprzed probostwa. Zapisywać się u skarbniczki lub u sekretarki, pod następującymi adresami: u sekretarki: Chmara Rue Levante, Nr 9; skarbniczki: Mankiewicz, Rue Therouane, Nr 23. Zapisy przyjmuje się do 20 lipca.

Henri LOGEZ

Chirurg — Dentysta. otwiera we wtorek 15 lipca br. swój gabinet dentystyczny 50, R. Arthur Lamendin, SALLAUMINES. Przyjeżdżać o godzinie 9, 12 i 14 do 18. Zezwolenie od „Conseil de l'Ordre” z dn. 29 lutego 1962 r.

Uwaga rodacy z Vendin-le-Viel

W niedzielę 13 lipca odbędzie się uroczyste zakończenie roku szkolnego w sali Kurssaal. Otwarcie o godz. 17. Na program złożą się występy dzieci i miejsc. Koła teatr. Dochód z uroczystości przeznaczony zostanie na potrzeby szkolne.

PIECYKI na gaz i butane

„Brandt” — „Flanquette” — „Radar” — „MATHON — Grenay

U Promienia Promien-en-Gohelle

Klub piłki nożnej Promien-en-Gohelle. W wyjazd na plażę do Ostendy nastąpi w niedzielę 14 lipca o godz. 5.30 punktualnie. Zbiórka w lokalu p. Zgóreckiego o godz. 5.15 rano. Uwaga! Przypomina się aby każdy zabrał swe dokumenty osobiste.

KSMSP

MONTIGNY-EN-GOHELLE. — Dnia 13 lipca, o godz. 15.30, odbędzie się w Domu Polskim zebranie K.S.M.P. żeńskiej i męskiej. Zarząd.

Kombatanci

Również zawiadania, że zbiórka 14 lipca na wyjazd do Berck nastąpi o godz. 5.30 obok p. Zgóreckiego. Wyjazd o 5.45.

Rozmowa

Zarząd G. Zw. Roz i był. Wojskowych. Przeprowadzi się w niedzielę 13 lipca, o godzinie 11-12, w sali Kurssaal, w obecności członków zarządu, w sprawie wyjazdu na plażę do Ostendy nastąpi w niedzielę 14 lipca o godz. 5.30 obok p. Zgóreckiego. Wyjazd o 5.45.

Wzrost

Przygotowanie do egzaminu z matematyki i fizyki. Wykład o godzinie 19.00 w sali Kurssaal. Wyjazd o 19.15. Uwaga! Przypomina się aby każdy zabrał swe dokumenty osobiste.

Wzrost

Przygotowanie do egzaminu z matematyki i fizyki. Wykład o godzinie 19.00 w sali Kurssaal. Wyjazd o 19.15. Uwaga! Przypomina się aby każdy zabrał swe dokumenty osobiste.

Wzrost

Przygotowanie do egzaminu z matematyki i fizyki. Wykład o godzinie 19.00 w sali Kurssaal. Wyjazd o 19.15. Uwaga! Przypomina się aby każdy zabrał swe dokumenty osobiste.

Uwaga rodacy z Vendin-le-Viel

W niedzielę 13 lipca odbędzie się uroczyste zakończenie roku szkolnego w sali Kurssaal. Otwarcie o godz. 17. Na program złożą się występy dzieci i miejsc. Koła teatr. Dochód z uroczystości przeznaczony zostanie na potrzeby szkolne.

Uwaga rodacy z Vendin-le-Viel

W niedzielę 13 lipca odbędzie się uroczyste zakończenie roku szkolnego w sali Kurssaal. Otwarcie o godz. 17. Na program złożą się występy dzieci i miejsc. Koła teatr. Dochód z uroczystości przeznaczony zostanie na potrzeby szkolne.

Uwaga rodacy z Vendin-le-Viel

W niedzielę 13 lipca odbędzie się uroczyste zakończenie roku szkolnego w sali Kurssaal. Otwarcie o godz. 17. Na program złożą się występy dzieci i miejsc. Koła teatr. Dochód z uroczystości przeznaczony zostanie na potrzeby szkolne.

Uwaga rodacy z Vendin-le-Viel

W niedzielę 13 lipca odbędzie się uroczyste zakończenie roku szkolnego w sali Kurssaal. Otwarcie o godz. 17. Na program złożą się występy dzieci i miejsc. Koła teatr. Dochód z uroczystości przeznaczony zostanie na potrzeby szkolne.

Uwaga rodacy z Vendin-le-Viel

W niedzielę 13 lipca odbędzie się uroczyste zakończenie roku szkolnego w sali Kurssaal. Otwarcie o godz. 17. Na program złożą się występy dzieci i miejsc. Koła teatr. Dochód z uroczystości przeznaczony zostanie na potrzeby szkolne.

Uwaga rodacy z Vendin-le-Viel

W niedzielę 13 lipca odbędzie się uroczyste zakończenie roku szkolnego w sali Kurssaal. Otwarcie o godz. 17. Na program złożą się występy dzieci i miejsc. Koła teatr. Dochód z uroczystości przeznaczony zostanie na potrzeby szkolne.

Uwaga rodacy z Vendin-le-Viel

W niedzielę 13 lipca odbędzie się uroczyste zakończenie roku szkolnego w sali Kurssaal. Otwarcie o godz. 17. Na program złożą się występy dzieci i miejsc. Koła teatr. Dochód z uroczystości przeznaczony zostanie na potrzeby szkolne.

Uwaga rodacy z Vendin-le-Viel

W niedzielę 13 lipca odbędzie się uroczyste zakończenie roku szkolnego w sali Kurssaal. Otwarcie o godz. 17. Na program złożą się występy dzieci i miejsc. Koła teatr. Dochód z uroczystości przeznaczony zostanie na potrzeby szkolne.

Uwaga rodacy z Vendin-le-Viel

W niedzielę 13 lipca odbędzie się uroczyste zakończenie roku szkolnego w sali Kurssaal. Otwarcie o godz. 17. Na program złożą się występy dzieci i miejsc. Koła teatr. Dochód z uroczystości przeznaczony zostanie na potrzeby szkolne.

Uwaga rodacy z Vendin-le-Viel

W niedzielę 13 lipca odbędzie się uroczyste zakończenie roku szkolnego w sali Kurssaal. Otwarcie o godz. 17. Na program złożą się występy dzieci i miejsc. Koła teatr. Dochód z uroczystości przeznaczony zostanie na potrzeby szkolne.

Uwaga rodacy z Vendin-le-Viel

W niedzielę 13 lipca odbędzie się uroczyste zakończenie roku szkolnego w sali Kurssaal. Otwarcie o godz. 17. Na program złożą się występy dzieci i miejsc. Koła teatr. Dochód z uroczystości przeznaczony zostanie na potrzeby szkolne.

Uwaga rodacy z Vendin-le-Viel

W niedzielę 13 lipca odbędzie się uroczyste zakończenie roku szkolnego w sali Kurssaal. Otwarcie o godz. 17. Na program złożą się występy dzieci i miejsc. Koła teatr. Dochód z uroczystości przeznaczony zostanie na potrzeby szkolne.

Uwaga rodacy z Vendin-le-Viel

W niedzielę 13 lipca odbędzie się uroczyste zakończenie roku szkolnego w sali Kurssaal. Otwarcie o godz. 17. Na program złożą się występy dzieci i miejsc. Koła teatr. Dochód z uroczystości przeznaczony zostanie na potrzeby szkolne.

Uwaga rodacy z Vendin-le-Viel

W niedzielę 13 lipca odbędzie się uroczyste zakończenie roku szkolnego w sali Kurssaal. Otwarcie o godz. 17. Na program złożą się występy dzieci i miejsc. Koła teatr. Dochód z uroczystości przeznaczony zostanie na potrzeby szkolne.

Uwaga rodacy z Vendin-le-Viel

W niedzielę 13 lipca odbędzie się uroczyste zakończenie roku szkolnego w sali Kurssaal. Otwarcie o godz. 17. Na program złożą się występy dzieci i miejsc. Koła teatr. Dochód z uroczystości przeznaczony zostanie na potrzeby szkolne.

Uwaga rodacy z Vendin-le-Viel

W niedzielę 13 lipca odbędzie się uroczyste zakończenie roku szkolnego w sali Kurssaal. Otwarcie o godz. 17. Na program złożą się występy dzieci i miejsc. Koła teatr. Dochód z uroczystości przeznaczony zostanie na potrzeby szkolne.

Uwaga rodacy z Vendin-le-Viel

W niedzielę 13 lipca odbędzie się uroczyste zakończenie roku szkolnego w sali Kurssaal. Otwarcie o godz. 17. Na program złożą się występy dzieci i miejsc. Koła teatr. Dochód z uroczystości przeznaczony zostanie na potrzeby szkolne.

Uwaga rodacy z Vendin-le-Viel

W niedzielę 13 lipca odbędzie się uroczyste zakończenie roku szkolnego w sali Kurssaal. Otwarcie o godz. 17. Na program złożą się występy dzieci i miejsc. Koła teatr. Dochód z uroczystości przeznaczony zostanie na potrzeby szkolne.

Uwaga rodacy z Vendin-le-Viel

W niedzielę 13 lipca odbędzie się uroczyste zakończenie roku szkolnego w sali Kurssaal. Otwarcie o godz. 17. Na program złożą się występy dzieci i miejsc. Koła teatr. Dochód z uroczystości przeznaczony zostanie na potrzeby szkolne.

Uwaga rodacy z Vendin-le-Viel

W niedzielę 13 lipca odbędzie się uroczyste zakończenie roku szkolnego w sali Kurssaal. Otwarcie o godz. 17. Na program złożą się występy dzieci i miejsc. Koła teatr. Dochód z uroczystości przeznaczony zostanie na potrzeby szkolne.

Uwaga rodacy z Vendin-le-Viel

W niedzielę 13 lipca odbędzie się uroczyste zakończenie roku szkolnego w sali Kurssaal. Otwarcie o godz. 17. Na program złożą się występy dzieci i miejsc. Koła teatr. Dochód z uroczystości przeznaczony zostanie na potrzeby szkolne.

Uwaga rodacy z Vendin-le-Viel

W niedzielę 13 lipca odbędzie się uroczyste zakończenie roku szkolnego w sali Kurssaal. Otwarcie o godz. 17. Na program złożą się występy dzieci i miejsc. Koła teatr. Dochód z uroczystości przeznaczony zostanie na potrzeby szkolne.

Uwaga rodacy z Vendin-le-Viel

W niedzielę 13 lipca odbędzie się uroczyste zakończenie roku szkolnego w sali Kurssaal. Otwarcie o godz. 17. Na program złożą się występy dzieci i miejsc. Koła teatr. Dochód z uroczystości przeznaczony zostanie na potrzeby szkolne.

Uwaga rodacy z Vendin-le-Viel

W niedzielę 13 lipca odbędzie się uroczyste zakończenie roku szkolnego w sali Kurssaal. Otwarcie o godz. 17. Na program złożą się występy dzieci i miejsc. Koła teatr. Dochód z uroczystości przeznaczony zostanie na potrzeby szkolne.

Uwaga rodacy z Vendin-le-Viel

W niedzielę 13 lipca odbędzie się uroczyste zakończenie roku szkolnego w sali Kurssaal. Otwarcie o godz. 17. Na program złożą się występy dzieci i miejsc. Koła teatr. Dochód z uroczystości przeznaczony zostanie na potrzeby szkolne.

Uwaga rodacy z Vendin-le-Viel

W niedzielę 13 lipca odbędzie się uroczyste zakończenie roku szkolnego w sali Kurssaal. Otwarcie o godz. 17. Na program złożą się występy dzieci i miejsc. Koła teatr. Dochód z uroczystości przeznaczony zostanie na potrzeby szkolne.

Uwaga rodacy z Vendin-le-Viel

W niedzielę 13 lipca odbędzie się uroczyste zakończenie roku szkolnego w sali Kurssaal. O